

PISMO CODZIENNE ZIEMI KIELECKIEJ ŻYCIE RADOMSKIE

Redakcja i Administracja
Radom, ul. Żeromskiego 46
tel. 14-50 i 15-00. Odpo-
wiedzialny za pi-
smo: Komitet Re-
dakcji. Wydaje: Sp.
Wyd. „Czytelnik”.

Prenumerata miesięczna zł
4.05, zamek: 4.50. Prenu-
meratę przyjmuje PKP
„Ruch”. Warszawa. Konto
PKO I-4691. Ogłoszenia
drobne zł 1.50 za wyraz,
wymiarowe za tekstem zł
3.— za 1 mm, specjalne zł
18.— za wiersz. Konto
PKO I-717/116.

Nr 96 (2650) WTOREK, 22 KWIETNIA 1952 ROKU CENA 15 gr

Budujemy Polskę silną i szczęśliwą w oparciu o układ polsko-radziecki

Przemówienie radiowe Premiera Cyrankiewicza w siódmą rocznicę podpisania układu

Z okazji przypadającej w dniu 21 kwietnia 7 rocznicy podpisa-
nia Układu między Polską i Związkiem Radzieckim, Premier Józef
Cyrankiewicz wygłosił przemówienie radiowe, w którym m. in.
powiedział:

Są daty w dziejach narodu, które
historia zapisuje na swoich kartach,
by trwały w pamięci potomnych. Do
takich wielkich dat w dziejach na-
szego narodu należy dzień 21 kwiet-
nia 1945 roku. Tego dnia, lat temu
siedem, podpisany został w Moskwie
polsko-radziecki Układ o przyjaźni
i wzajemnej pomocy.
Doniosły akt, jeden z tych aktów,
które zwiastują początek nowej epo-
ki w życiu narodu i wyznaczają bieg
historii narodu na przyszłość.

Przełomowa chwila

Podpisy złożone owego dnia na
akcie Układu o przyjaźni i wzajem-
nej pomocy między Polską a Zwią-
zkiem Radzieckim były udokumento-
waniem przełomu, który zrodził się
w najbardziej tragicznych dla narodu
polskiego latach drugiej wojny świa-
towej.

Wtedy to, gdy kraj nasz znajdował
się w niewoli hitlerowskiej okupa-
cji, gdy Oświęcim, Majdanek, Tre-
blinka i setki innych obozów były
miejscem tortur i zagłady milionów
naszych rodaków, gdy ulice Warsza-
wy i wszystkich innych miast spły-
wały krwią rozstrzelanych, wtedy
to właśnie z Moskwy rozległy się sło-
wa o Polsce niepodległej, silnej i de-
mokratycznej, której wskrzeszenie

Podziękowanie Prezydenta R. P. za życzenia urodzinowe

Wszystkim zakładom pracy,
jak również zrzeszeniom, orga-
nizacjom, instytucjom, u-
czelniom, szkołom — wszyst-
kim obywatelom i towarzyszom,
którzy nadesłali mi swo-
je życzenia z okazji mego
60-lecia — składam tą drogą
najserdeczniejsze podziękowa-
nie.

Bolesław BIERUT

SŁOWA WIELKIEGO PRZYJACIELA

JEST imię, które nie wymaga żad-
nych przymiotników — Stalin.
Jest człowiek, którego każde słowo
ma wagę spełnień i czynów — Stalin.
Słowa, które Stalin skierował do
Prezydenta Rzeczypospolitej Pol-
skiej w dniu 60-lecia jego urodzin,
wzruszają każdego Polaka. Są to
słowa pełne serdecznej przyjaźni i
uznania. Serdecznej przyjaźni i u-
znania dla Bolesława Bieruty, „wiel-
kiego budowniczego i kierownika no-
wej, zjednoczonej, niepodległej, lu-
dowo-demokratycznej Polski”. I ser-
decznej przyjaźni i uznania dla
„bratniego narodu polskiego”.

Na każdym trudnym zakręcie
trudnej i wspaniałej epoki, w której
żył nam wypadło, odnajdywał na-
ród polski przyjaźń i pomoc Stalina.
„Możecie być pewni — pisał
Stalin w czerwcu 1943 roku, w od-
powiedzi na pismo Związku Pa-
triotów Polskich — że Związek
Radziecki uczyni wszystko, co jest
w jego mocy, aby przyspieszyć
klęskę naszego wroga — hitler-
owskich Niemiec, umocnić
przyjaźń polsko-radziecką i wszel-
kimi środkami przyczynić się do
odbudowania silnej i niepodległej
Polski”.

KAZDE z tych słów wypełnia rze-
czywistość. Na polach bitew-
nych; w pierwszych, ciężkich latach
powojennych; w tętniącej dziś prze-
ogromnym budownictwem Polsce; w
piękniejącej z każdym dniem War-
szawie, w której sercu wyrasta mo-
numentalny Pałac Kultury i Nauki,
dar Związku Radzieckiego — wszę-
dzie i zawsze odnajdywalimy i od-
najdujemy przyjaźń i pomoc Stalina.
Niekorzystne rozgłosy, które Pol-
sę ujadanie Churchillów, Brynesów,
Achesonów, przecinała jej spokojna i
stanowcza odprawa Stalina.

„Czy Związek Radziecki uważa
zachodnią granicę Polski za ostatecz-
ną?” — pytał 30 października 1946
roku przedstawiciel amerykańskiej
agencji prasowej „United Press”.
„Tak jest” — odpowiedział
Stalin.

DZIŚ, śląc serdeczne życzenia Pre-
zydentowi RP, ukochanemu wo-
dowi polskiej klasy robotniczej i
narodu polskiego — Stalin zwraca
się do niego jako do „wielkiego bu-
downiczego i kierownika nowej,

żywnienia kraju i możliwość urucho-
mienia najbardziej podstawowych ga-
łęzi naszej gospodarki. Przyjaźni
współpracy ze Związkiem Radziec-
kim, pomocy Związku Radzieckiego
zawdzięczamy możliwość realizacji
planu trzyletniego i możliwość rea-
lizacji planu 6-letniego.

Przyjaźń, przykład i pomoc

Jakże wspaniałym symbolem be-
interesownej pomocy ze strony Zwią-

zku Radzieckiego jest szlachetny dar
ofiarowany przez rząd radziecki War-
szawie — Pałac Kultury i Nauki,
dar, który tyle radosnego wzruszenia
wywołał w narodzie polskim.

Przyjaźń, przykład i pomoc Zwią-
zku Radzieckiego jest dla milionów
Polaków nieodpartym dowodem no-
wych, braterskich stosunków między
naszymi krajami. Jakby mogło to-
czyć się życie w naszym kraju, jak-
by mogły rosnąć wielkie budowle so-

(Dokończenie na str. 2)

Depesza Prezydenta Bolesława Bieruty do Józefa Stalina

DO
PRZEWODNICZĄCEGO RADY MINISTRÓW ZSRR
TOWARZYSZA JÓZEFA STALINA
MOSKWA — KREML

Z całego serca dziękuję Wam, drogi
Towarzyszu Stalin, za Wasze ser-
deczne życzenia z okazji mego sześćdziesięciolecia.
Pragnę zapewnić Wam, że naród polski będzie nieustannie umacniał
współpracy i braterstwa z bratnimi narodami Związku Radzieckie-
go — ości pokoju i wolności, nadziei ludzkości.

Zjednoczona ludowo - demokratyczna Polska nie będzie szczędziła
swych sił dla wzmocnienia toczącej się pod Waszym przewodem świętej walki
wszystkich milujących wolność narodów o zachowanie i utrwalenie pokoju na
całym świecie.

Bolesław BIERUT

Warszawa, 19 kwietnia 1952 r.

Depesza Prezydenta Bolesława Bieruty do M. Szvernika

DO
PRZEWODNICZĄCEGO PREZYDIUM
RADY NAJWYŻSZEJ ZSRR TOWARZYSZA M. SZWERNIKA
MOSKWA — KREML

Proszę Was przyjąć wyrazy me-
Wasze tak przyjazne powinszowania
Warszawa, 19 kwietnia 1952 r.

Pomnik przyjaźni i braterskiej pomocy Lud stolicy wita radzieckich budowniczych Pałacu Kultury i Sztuki

20 bm. społeczeństwo Warszawy go-
rąco powitało radzieckich budowniczych
Pałacu Kultury i Nauki na uroczy-
stym spotkaniu, zorganizowanym w
Teatrze Polskim. Spotkanie stało
się manifestacją głębokich uczuć
braterskiej przyjaźni, łączącej naród po-
lski z narodami Wielkiego Związku Ra-
dzieckiego oraz serdecznej wdzięczno-
ści dla Józefa Stalina i Kraju Rad za
wspaniały dar, który jest symbolem nie-
ustannej pomocy ZSRR dla narodu po-
lskiego.

W uroczystości wzięli udział przedsta-
wicieli Komitetu Centralnego PZPR,
Komitetu Warszawskiego PZPR, przed-
stawiciele Stołecznej Rady Narodowej,
CRZZ i WRZZ, Zarządu Głównego
TPP-R, przedstawiciele organizacji po-
litycznych i społecznych, świata kultury
i nauki, oraz liczni przedstawiciele za-
łóg warszawskich budowli i zakładów
produkcyjnych.

Zwycięstwem oważył powitał zebrani
radzieckich budowniczych Pałacu Kul-
tury i Nauki z kierownikiem budowy
wicepremierem G. A. Karawajewem,
głównym inżynierem budowy L. N.
Szczypakinem oraz zastępcami kierow-
nika budowy inż. A. N. Pieczon-
kinem, G. I. Baskakowem oraz W. W.
Nikolskim na czele.

Uroczystość zajął wiceprzewodniczą-
cy Zarządu Głównego Towarzystwa
Przyjaźni Polsko - Radzieckiej pos. A.
Aleksander Juszkiewicz.

„Gorącym sercem wita Was lud na-
szej stolicy — Warszawy, a wraz z nim
cały naród polski — oświadczył m. in.
mówca. — Jesteście wyznacznikami po-
koju i braterstwa wolnych ludów, je-
ścieście wyznacznikami wielkiego narodu
radzieckiego, wznowiaczami potężnej bu-
dowlę komunizmu pod kierownictwem
genialnego wodza i niezłomnego chora-
żego całej postępowej ludzkości —
Józefa Stalina.

Jest wspólnym życzeniem obu na-
szych narodów, aby ten wspaniały po-
mnik Pałacu Kultury i Nauki trwał na
wieki na świadectwo polsko - radziec-
kiego braterstwa na dowód prawdy, że
imperialistyczne barbarzyństwo musi u-
stać wobec wielkich przodujących idei
ludzkości, których chorążym jest Wielki
Stalin”.

Nową falę owacji wywołuje przemó-
wienie przedstawiciela radzieckich bu-
downiczych Pałacu — maszynisty ko-
parki M. M. Idrişowa.

Towarzysze! Specjalnością moją
jest budownictwo. Przyjechałem do

Na str. 3
Artykuł Bolesława Bieruty
„PARTIA KLASY ROBOTNI-
CZEJ — KIEROWNICZA SIŁA
NARODU POLSKIEGO”

WYMIANA DEPE SZ W 7 rocznicę układu Polsko - Radzieckiego

Do
Towarzysza N. M. SZWERNIKA
Przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR
Moskwa — Kreml

Z okazji siódmej rocznicy podpisania Układu o Przyjaźni, Pomocy
Wzajemnej i Współpracy Powojennej między Rzeczpospolitą Polską
a ZSRR, proszę przyjąć, Towarzyszu Przewodniczący, najserdeczniejsze
pозdrowienia i życzenia narodu polskiego i moje własne dla narodów
Zw. Radzieckiego, dla Prezydium Rady Najwyższej i dla Was oso-
biście.

W dniu dzisiejszej rocznicy naród polski śle narodom radzieckim
wyrazy braterskiej miłości i wdzięczności za przyjaźń i nieustanną
bezinteresowną a ofiarną pomoc, która pozwala mu dziś budować zre-
by ustroju socjalistycznego, umacniać niewzruszone fundamenty swej
niepodległości i bezpieczeństwa, pogłębiać zwartość obozu pokoju prze-
ciw wicherzom podżegaczy wojennych.

Przyjaźń, pomoc i przykład Zw. Radzieckiego, przewodzącego świa-
towemu obozowi pokoju i demokracji, jest dla narodu polskiego źródłem
zapалу i energii w jego pracy i walce o rozwój Polski Ludowej oraz
o utrwalenie pokoju między narodami.

Bolesław BIERUT

Do
Prezydenta R.P. towarzysza B. BIERUTY
Warszawa

Z okazji siódmej rocznicy podpisania Radziecko - Polskiego Układu
o Przyjaźni, Pomocy Wzajemnej i Współpracy Powojennej, proszę Was,
Towarzyszu Prezydencie, o przyjęcie przyjacielskich życzeń od Prezydium
Rady Najwyższej ZSRR oraz ode mnie osobiście, wraz z życzeniami dal-
szych sukcesów dla narodu polskiego.

N. SZWERNIK

Do
Generalissimusa J. W. STALINA
Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR
Moskwa — Kreml

W dniu siódmej rocznicy podpisania polsko - radzieckiego Układu
o Przyjaźni, Pomocy Wzajemnej i Współpracy Powojennej, proszę przy-
jąć, Towarzyszu Premierze, najserdeczniejsze pozdrowienia i życzenia
Rządu R.P. i moje własne dla narodów ZSRR, dla Rządu Radzieckiego
i dla Was osobiście.

Z frontu pracy i walki o pokój i przedterminowe wykonanie 6-letnie-
go planu budowy fundamentów socjalizmu, naród polski śle Wam, To-
warzyszowi Premierze, swemu Wielkiemu Przyjacielowi i Chorążemu świa-
towej walki o pokój, wyrazy głębokiej miłości oraz zapewnienie, iż nie-
ustannie umacniać będzie i pogłębiać braterską przyjaźń z narodem ra-
dzieckim, będącą fundamentem niepodległości i bezpieczeństwa naszej
Ojczyzny, ręką jej rozkwitu i ważnym czynnikiem wzmacniającym
obóz pokoju.

Józef CYRANKIEWICZ
Prezes Rady Ministrów R.P.

Do
Prezesa Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej
towarzysza J. CYRANKIEWICZA
Warszawa

Proszę Rząd Rzeczypospolitej Polskiej i Was osobiście, Towarzyszu
Premierze o przyjęcie moich pozdrowień i serdecznych życzeń dalszych
sukcesów, z okazji siódmej rocznicy podpisania Radziecko - Polskiego
Układu o Przyjaźni, Pomocy Wzajemnej i Współpracy Powojennej.

J. STALIN

Depesze wymienili również Ministrowie Spraw Zagranicznych
Polski i ZSRR St. Skrzyszewski i A. Wyszyński.

Wzrost produkcji przemysłowej — wielki rozkwit handlu

Plan rozwoju gospodarki narodowej w ZSRR wykonany w 100,4 proc. za I kwartał

MOSKWA (PAP). Opublikowany został komunikat Centralnego Urzędu
Statystycznego przy Radzie Ministrów ZSRR o wynikach wykonania w
I kwartale 1952 r. planu rozwoju gospodarki narodowej w ZSRR.

Rozwój przemysłu, rolnictwa i obro-
tów towarowych w I kwartale br.
charakteryzują następujące liczby:

Wykonanie planu produkcji w przemyśle

Globalny plan produkcji przemy-
słowej na I kwartał 1952 r. został
wykonany w 100,4 procent. Poszcze-
gólne ministerstwa wykonywały plan
produkcji przemysłowej w sposób na-
stępujący:

Ministerstwo	procent wykonania planu na I kwartał 1952 r.
Ministerstwo hutnictwa żelaza	102
Ministerstwo hutnictwa metali nieżelaznych	102
Ministerstwo przemysłu węglowego	100,3
Ministerstwo przemysłu naftowego	99,3
Ministerstwo elektrowni	102
Ministerstwo przemysłu chemicznego	102
Ministerstwo przemysłu elektrotechnicznego	101
Ministerstwo przemysłu środków łączności	101
Ministerstwo budowy maszyn ciężkich	98
Ministerstwo przemysłu samochodowego i traktorowego	101
Ministerstwo budowy obrabiarek	101
Ministerstwo budowy maszyn i narzędzi	104
Ministerstwo budowy maszyn budowlanych i drogowych	103
Ministerstwo budowy maszyn transportowych	100
Ministerstwo budowy maszyn rolniczych	99
Ministerstwo przemysłu materiałów budowlanych ZSRR	102
Ministerstwo przemysłu leśnego, ZSRR	86
Ministerstwo przemysłu papierniczego i drzewnego	101
Ministerstwo przemysłu lekkiego ZSRR	100
Ministerstwo przemysłu rybnego ZSRR	97
Ministerstwo przemysłu mięsnego i mleczarskiego ZSRR	102
Ministerstwo przemysłu spożywczego ZSRR	101
Przedsiębiorstwa przemysłowe ministerstwa uprawy bawełny	105
ZSRR	97
Przedsiębiorstwa przemysłowe ministerstwa komunikacji	102
Przedsiębiorstwa przemysłowe ministerstwa zdrowia ZSRR	102
Przedsiębiorstwa przemysłowe ministerstwa kinematografii	106
ZSRR	106
Ministerstwa przemysłu miejscowego i ministerstwa miejsco- wego przemysłu opałowego republik związkowych	101
Spółdzielczość rzemieślnicza	102

sażone w urządzenia techniczne niż
w latach ubiegłych.

W szkołach mechanizacji i na kur-
sach przy ośrodkach maszynowo-
traktorowych i sowchozach wyszkolo-
no i przeszkolono w ciągu ubiegłej
zimy ponad 500 tys. traktorzystów
i kierowników brygad traktorowych

W południowych okęgach kraju
pomyślnie przebiegały wiosenne pra-
ce polne: siewy zbóż jarych, dodat-
kowe nawożenie oraz wiosenne
bronowanie zasiewów ozimych i wielo-
letnich traw. Szybcieli niż w roku
ubiegłym odbywa się siew bawełny
w okęgach Azji Środkowej.

W kołchozach i sowchozach w dal-
szym ciągu wzrasta hodowla zwie-
rząt, stanowiących własność społecz-
ną.

W porównaniu ze stanem w ko-
ńcu I kwartału 1951 r. pogłowia by-
dła w kołchozach w końcu I kwar-
tału 1952 r. zwiększyło się w sposób
następujący: bydła rogatego — o 11
proc., trzody chlewnej — o 23 proc.;
owiec i kóz — o 14 proc.; koni —
o 8 proc.

Rozwój obrotów towarowych

W I kwartale 1952 r. odbywał się
w dalszym ciągu rozwój handlu ra-
dzieckiego. Plan detalicznego obrotu
towarowego na I kwartał 1952 r. zo-
stał przekroczony. Za pośrednictwem
państwowej i spółdzielczej sieci ha-
ndlowej, sprzedano ludności w cenach
porównywalnych o 11 proc. więcej
towarów niż w I kwartale 1951 r.

Sukcesy, osiągnięte w 1951 r. w
dziedzinie produkcji przemysłowej
i rolniczej, wzrost wydajności prac-
y i obniżenie kosztów własnych pro-
dukcji — wszystko to stworzyło sprzy-
jające warunki dla przeprowadzenia
w dniu 1 kwietnia 1952 r. nowej, pi-
tej z kolei zmiany państwowych cen
detalicznych artykułów żywnościo-
wych i asowego spożywa.

Partia klasy robotniczej – kierownicza siła narodu polskiego

Artykuł Przewodniczącego KC PZPR Bolesława Bieruta na łamach „Prawdy“

MOSKWA (PAP). 18 b. m. ukazał się na łamach „Prawdy“ artykuł Przewodniczącego KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej p. t. „Partia klasy robotniczej – kierownicza siła narodu polskiego“.

Poniżej podajemy pełny tekst tego artykułu.

I

Przed 10 laty powstała Polska Partia Robotnicza, jako awangarda bojowa polskiej klasy robotniczej, która stanęła na czele walki narodowo-wyzwolenczej przeciwko hitlerowskiemu najazdowi. Wyrosła w ciężkiej i krwawej walce z tyranii hitlerowską, Polska Partia Robotnicza stała się wkrótce jedyną rzeczywistą przewodniczką polskich mas pracujących w najcięższym dla narodu okresie niewoli, kiedy rozwścieczony wróg postawił przed sobą zadanie całkowitej zagłady Polaków, starcia jej z mapy Europy.

Im cięższe niepowodzenia spotykały hitlerowców na frontach w ZSRR – tym okrutniej rozprawy się bandy gestapowców z bezbronną ludnością na podbitych terenach, z jeńcami wojennymi, z więźniami obozów koncentracyjnych – podobnie jak to czynią dziś imperialistyczni zbrodniarze amerykańscy wobec ludności i jeńców w Korei.

Polska Partia Robotnicza była jedyną siłą wzywającą do czynnego oporu wobec okupanta w łącznym wysiłku z narodem radzieckim, który prowadził bohaterską walkę nie tylko o wolność swojej ojczyzny, ale i o wyzwolenie innych narodów z niewoli faszystowskiej. Polska Partia Robotnicza organizowała partyzantkę oddziałów zbrojnych na tyłach wroga, przeciwstawiając się niktnejemu i podstępnej polityce emigracyjnej „rządu“ polskiego i popierających go partii burżuazyjnych w kraju. Polscy wodzowie faszystowskiej realizowali w Polsce w czasie drugiej wojny światowej politykę wyckiwania w rachubie na „wykrwawienie się dwóch wrogów“, to jest taką samą politykę jaką faktycznie realizowali angielsko-amerykańscy imperialiści. Istotną treścią tej polityki był bezgraniczny lęk przed rewolucyjnymi dążeniami własnej klasy robotniczej i dzika nienawiść klasowa do jedynego wówczas w świecie państwa socjalistycznego – nienawiść do ZSRR.

Dziś amerykańsko - angielscy politycy dają jak najintensywniej do zorganizowania nowej agresji przeciwko wolnym narodom obozu demokracji i socjalizmu, odbudowują w swych agresywnych celach, wbrew interesom wszystkich narodów i wbrew interesom narodu niemieckiego, neo-hitlerowski Wehrmacht.

II

Padło pod kulami lub zamęczonych zostało w katowniach faszystowskich najcięższych niemało czołowych przywódców PPR. Ale Partia pozostała i nie udało się ani gestapowskim ślepacom, ani też godzącym w nią zdradziecko skrytobójcom z obozu polskiej burżuazji zepchnąć jej choćby na chwilę z pola walki.

Był jednakże okres szczególnie niebezpieczny w życiu Partii – w pierwszą połowę 1944 r. – kiedy jej idea logię i linię polityczną usiłowały wypaczyć elementy oportunistyczne, które przedostały się do szeregów kierownictwa partii.

Zwycięskie armie radzieckie zbliżyły się już w tym okresie ku ziemiom polskim. Zdradziecka postawa partii burżuazyjnych, których przywódcy usiłovali hamować w miarę swych sił walkę narodowo - wyzwolenczą ludu polskiego, stawała się coraz bardziej widoczna dla szerokiej masy. Tym silniej więc walczyli oni o swe nadzieje z hasłami i wskazaniami PPR oraz z wyłonioną dzięki inicjatywie Partii Krajową Radą Narodową – podziemną reprezentacją polityczną narodu polskiego. W skład Krajowej Rady Narodowej weszły również grupy polityczne ustosunkowane o pozycynie do starych partii burżuazyjnych.

Stare partie burżuazyjne za głównego swego wroga uważały w tym okresie nie okupanta, lecz PPR i Krajową Radę Narodową. PPR demaskowała bezlitośnie zdradę obozu polskiej burżuazji, który w śmiertelnej trwodze, aby polski lud pracujący nie wyrwał mu z rąk władzy w chwili

kierownictwa partii i zdemaskowanie ich rzeczywistej roli do końca.

Wysuwając w okresie wojny hasło frontu narodowego w walce z okupantem hitlerowskim – Polska Partia Robotnicza bynajmniej nie stawała przed sobą zadania przyciągnięcia do tego frontu wszystkich partii burżuazyjnych, które nie tylko unikały walki z najeźdźcą hitlerowskim, ale zajmowały wobec tej walki dwulicową i obłudną postawę. Kierownictwo tych partii nie chciało i nie było zdolne do walki o wyzwolenie narodowe, gdyż bały się ludu i jego zwycięstwa bardziej niż okupanta. Zwycięstwa bardziej niż okupanta. Szczytnym marzeniem sprzedajnych klik burżuazyjnych było wrznięcie Polski do rydwanu imperializmu amerykańskiego i angielskiego i gorliwe wysługiwanie się bankierom amerykańskim w eksploatowaniu przez nich polskich bogactw narodowych, polskiej klasy robotniczej.

W tych warunkach tylko polska klasa robotnicza i jej partia mogły stać się niezawodnym ośrodkiem i gemonem walki o narodowe i społeczne wyzwolenie Polski.

Grupa pravicowych oportunistów nie wierzyła w siły klasy robotniczej, w jej zdolność poprowadzenia za sobą podstawowych mas chłopstwa, pracujących inteligencji i drobnomieszczaństwa; przeceniała wpływ partii burżuazyjnych, traciła z

oczu właściwą rewolucyjną perspektywę dalszego rozwoju walki klasowej. Dlatego też próbowała wypaczyć linię bojową Partii i skapitulować przed burżuazją. Nic dziwnego, że w warunkach tak zaostrej walki klasowej grupa pravicowo-nacjonalistyczna Gomulki – Spychalskiego stawała się narzędziem wrogiej dywersji, kanałem penetracji agentur imperialistycznych, jak o tym świadczą niebicie procesy Tatars i innych agentów imperialistycznych. Partia od partii i rozgromiła ten wrogi robotę dzięki temu, że jej aktywny kierownik wskazywał rewolucyjnej nauki marksizmu – leninizmu, że hartując się w bojach czerpała z doświadczeń bohaterskiej walki partii bolszewików przeciwko wszelkim wrogom narodu.

Partia, opierając się na klasie robotniczej, szukała i znajdowała sojuszników w tych patriotycznych warstwach chłopstwa, inteligencji i drobnomieszczaństwa, które chciały uczestniczyć jak najaktywniej w walce o wyzwolenie kraju i widziały w ZSRR najpotężniejszego sprzymierzeńca oraz siłę zdolną pokonać potęgę militarną hitlerizmu. Partia dała odpór wahaniom i podszeptom oportunistycznym, ponieważ jej aktywny przywódcy posiadali wybitne wyznaczone naukowo Stalina o konieczności bezlitośnej walki z oportunistami.

III

narodu z najcięższej niewoli faszystowskiej do nowego ustroju społecznego, o który walczyli przez dziesięć lat mas ludowe.

Przez 20 z górą lat istniało – między pierwszą a drugą wojną światową – burżuazyjne państwo polskie, którym rządzili kapitaliści i obszarnicy. Powstało to państwo dzięki rozbiciu przez Wielką Socjalistyczną Rewolucję Październikową carskiego systemu ucisku, powstało dzięki zwycięstwu ludu rosyjskiego, ale natychmiast stało się bazą wrogich sił imperialistycznych przeciwko temu ludowi. Było też gorzkim okresem rozczarowań, nędzy i niedoli dla polskich mas pracujących, okresem brutalnego i bezwzględniego ucisku ludności ukraińskiej i białoruskiej, która dostała się pod władzę polskiego państwa burżuazyjno - obszarniczego, było ośrodkiem grabieży ze strony imperialistycznych karteli i trustów. Państwo to nie przysporzyło sił narodowi, na odwrót – w ciągu tych dwudziestu lat nie polepszały się, lecz pogarszały wciąż warunki bytu mas pracujących, na które spadał coraz ostrzejszy ciężar tegoż reżimu reakcyjnego. Aż przysła katastrofa nowej wojny i napaść hitlerowska, której polskie rządy kapitalistyczno - obszarnicze całą swoją polityką torowały drogę.

Taki był wynik, taki był pontury bilans rządów burżuazyjnych dla narodu polskiego. Lecz polskie masy pracujące, z komunistami na czele, walczyły nieustannie z faszystowską dyktaturą, hartowały się w tej walce i gromadziły doświadczenie, które pomogło im zrozumieć do końca, że rządy burżuazji i obszarnictwa – prowadzą nieuchybnie do nędzy i katastrofy narodowej.

W tym samym zaś czasie – między pierwszą a drugą wojną światową – istniało, walczyło i potężniało państwo robotników i chłopów. Kraj Rad nie tylko odparł interwencje państw imperialistycznych, zdławił kontrowersję, zdruzgotał rządy na zawsze tyranie, lecz również stworzył nowe warunki braterskiego współżycia narodów. Władza radziecka zniósła wszelkie formy ucisku i wyzysku człowieka przez człowieka, zlikwidowała klasy wyzyskujące, wyzwalając potęgę siły twórczej narodu, zmieniła od podstaw bazę gospodarczą zacołanego przedtem kraju, oparła całą jego ekonomikę na zasadach gospodarki planowej, na produkcji technicznej, stworzyła wykwali-fikowane i produkujące kulturalnie kadry, przekształciła masy pracujące w świadomych, twórczych budowniczych nowego życia. To jedyne w świecie państwo socjalistyczne zdołało w ciągu krótkiego czasu stworzyć siły, które zdruzgotały największą w historii świata militarną machinę imperialistycznych agresorów

faszystowskich, uwolniło z niewoli hitlerowskiej szereg narodów i dziś stoi na przodkach pozycjach w walce o pokój, przeciwko knowaniom imperialistycznych agresorów – w walce, którą popiera olbrzymia większość ludzi na całym świecie.

Taki jest krótki – ale porównawczy – bilans zwycięstw nowego socjalistycznego państwa, którego wzór i przykład przenika dziś myśli i serca milionów ludzi pracy zarówno w Polsce, jak i we wszystkich krajach.

W walce o zbudowanie nowego życia Polska Zjednoczona Partia Robotnicza czerpała i czerpie siły i naukę z tej niewyczerpalnej skarbnicy zwycięskich doświadczeń w budownictwie socjalizmu. Polska klasa robotnicza analizuje dziś drogę swych walk w ciągu minionego dziesięciolecia pod kierownictwem partii, która doprowadziła do zjednoczenia rozbitego w ciągu dziesięcioleci ludu robotniczego, stworzyła na podstawie marksizmu-leninizmu jednolitą partię robotniczą i zdobyła zaufanie mas pracujących.

W ciągu tych niewielu lat pod kierownictwem partii polskiego proletariatu w Polsce zbudowane zostało państwo demokracji ludowej, zlikwidowane zostały pozycje kapitalistyczne nie tylko w wielkim i średnim przemyśle, ale i w przeważającej części drobnego przemysłu oraz w handlu. Równocześnie uczyniony został wielki krok naprzód w likwidacji dawnego zacofania gospodarczego, w technicznej rekonstrukcji przemysłu, w socjalistycznym uprzemysłowieniu kraju.

Klasa robotnicza Polski rośnie w zdumiewającym tempie i liczy obecnie 5 i pół miliona, podczas gdy w końcu roku 1945 liczyła poniżej 2 milionów.

Klasa robotnicza przeciętna na swoją stronę olbrzymią większość chłopstwa pracującego, izolując coraz bardziej kulaków, konsekwentnie realizując politykę ograniczania i

wypierania kulactwa. Coraz głębiej przenikają w masy chłopskie formy i metody gospodarki zespolowej. Tworzy się nowa inteligencja, wrosła z klasy robotniczej, z synów i córek robotniczych i chłopskich równocześnie pogłębia się zbliżenie starej inteligencji twórczej i technicznej do klasy robotniczej.

Coraz głębiej rozwija Partia wś aktyw partyjny i wśród mas pracujących swą pracę ideologiczną propagandową i masowo - polityczną. Wśród setek tysięcy i milionów ludzi, zwłaszcza spośród młodzieży robotniczej i chłopskiej, spośród inteligencji wzrosło niezmiernie zainteresowanie dla książek, czasopism, odczytów i wykładów, które otwierają im bezcenne zdobycze wielkiej nauki marksistowsko - leninowskiej. Świadczą o tym rosnące nakłady książek, które w zakresie literatury marksistowsko - leninowskiej osiągnęły od powstania Polski Ludowej do końca roku ubiegłego 21.200 tysięcy egzemplarzy, w tym dzieła Lenina i Stalina przeszło 14 milion egzemplarzy.

Wszystkie wyższe uczelnie, które liczą jest dziś trzykrotnie więcej niż przed wojną, wprowadziły do kadry marksizmu - leninizmu oparcie o kadry wykładowców szkolone przez Instytut Kształcenia Kadr Naukowych przy KC PZPR oraz przez Centralne Szkoły Partii. Wszystkie organizacje partyjne prowadzą akcję masowego szkolenia członków Partii w dziedzinie historii WKP(b) oraz polskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego.

Wśród badaczy naukowych, pisarzy i artystów występuje coraz wyraźny zwrot w kierunku ścisłego powiązania swej działalności z walką mas pracujących o realizację i przekroczenie planu 6-letniego, z zaganianiem budowania nowego życia, kierunku przepięknie postawionych działań i twórców w dziedzinie nauki i sztuki zasadami marksizmu-leninizmu.

IV

PZPR ma niemałe sukcesy, ale zagrożeniem jest największe niebezpieczeństwo, gdyby na skutek swych osiągnięć wpadła w stan samozadowolenia, gdyby w jej szeregach zapanało samozapokojenie.

Walka klasowa bynajmniej nie słabnie, przeciwnie – zaostrza się. Wywady imperialistyczne nasylają się, szpiegów i dywersantów dla prowadzenia antypolskiej działalności. Wzmagają się również wrogi, prowokacyjna propaganda przeciwko naszemu krajowi.

W tych warunkach staje się pilnym nakazem wszechstronne wzmocnienie czujności rewolucyjnej, zdecydowane usprawnienie całej partyjno-organizacyjnej i masowej pracy politycznej, doskonalenie metod partyjnego kierownictwa, pogłębianie swia domości mas pracujących, ich zaufania do partii, walka o ciągłe podnoszenie poziomu politycznego kadr partyjnych i państwowych, całej Partii. Zawsze pozostają dla nas drogowskazem słowa towarzysza Stalina:

„Niebezpieczeństwo jest, żeby partia umiała w swojej pracy łączyć najwyższą pryncypialność (nie mieszając z sekciarstwem!) z maksimum wiedzy i kontaktu z masami (nie mieszając z „chwostyzmem“!)... Niebezpieczeństwo jest, żeby partia nie uczyła mas, ale również uczyła się od nich, nie tylko prowadzić mas i podnosić je do poziomu partii, ale również słuchać głosu mas i odgadywać ich palące potrzeby...“

„Niebezpieczeństwo jest, aby partia nie ukrywała swoich błędów, żeby nie lekkała się krytyki, żeby umiała doskonaląc i wychowywać swoje kadry na swoich własnych błędach...“

„Niebezpieczeństwo jest, żeby partia systematycznie sprawdzała wykonywanie swoich własnych uchwał i dyrektyw, bez czego istnieje ryzyko, że te ostatnie przekształcą się w czcze obietnice, mogące jedynie podważyć zaufanie do niej szerokiej mas proletariackiej...“

Te wskazania Partia nasza będzie w trwałym wielecie w życie, prowadząc w swej codziennej pracy walkę zarówno z oportunistami jak z sekciarstwem, zarówno z wszelkimi resztkami tendencji nacjonalistycznych, jak i z wszelkimi objawami kosmopolityzmu.

Bardzo wiele jest jeszcze do zrobienia w zakresie walki z balastem obcej ideologii i z próbami przenikania wrogiej ideologii, z próbami wypaczania marksizmu. Olbrzymie znaczenie pod tym względem mają dla nas klasyczne prace towarzysza Stalina oraz wielkie osiągnięcia produkcyjne nauki radzieckiej. Ta walka ideologiczna wraz ze zrastaniem się wysiłków starej i nowej inteligencji z wysiłkiem milionów mas w budownictwie socjalizmu niesłychanie wzbogaca naszą naukę i sztukę, dla której Polska Ludowa otworzyła olbrzymie, nieznane przedtem perspektywy rozwoju.

Najbardziej aktualnym i palącym zadaniem Partii jest mobilizacja szeregów partyjnych i milionowych mas pracujących w celu jak najpożyźniejszej realizacji planowych zadań gospodarczych. Zadania pierwszych dwóch lat Wielkiego Sześcioletniego Planu uprzemysłowienia Polski zostały wykonane nadzwyczaj. W roku ubiegłym produkcja przemysłowa Polski była już o 13 proc. wyższa od pierwotnie założonej na ten rok produkcji według Planu Sześcioletniego.

Plan na rok 1952 przewiduje wzrost produkcji o 22,3 proc. w porównaniu z

Partia nasza jest głęboko przekonana, że wielkie zadania budownictwa nowego życia w Polsce będą wykonane.

Wzmagają się aktywne klasy robotniczej, mas chłopskich i inteligencji pracujących wokół realizacji wielkich zadań Planu Sześcioletniego, który jest planem budowania ekonomicznych fundamentów socjalizmu w Polsce.

Przed rokiem Plenum KC PZPR wysunęło hasło szerokiego frontu narodowego w walce o pokój i plan 6-letni. Znalazło ono zrozumienie i gorący odzew wśród robotników i pracowników umysłowych, wśród chłopów pracujących, wśród najszerzej kół inteligencji technicznej i twórczej, to znaczy poparli je cały naród. Naród polski jest dziś bowiem nowym narodem, narodem, który rośnie w siły, przeobraża się gospodarczo i kulturalnie, staje się w coraz to większym mierzem narodem socjalistycznym.

Od kierownictwa w narodowym froncie walki o wyzwolenie narodowe do produkcji i kierownictwa roli w narodowym froncie walki o pokój i plan budownictwa socjalistycznego – taka jest droga rozwoju Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, która czerpie swą moc z niewyczerpanych sił bohaterskiej polskiej klasy robotniczej i narodu polskiego, uzbrojonych w genialną naukę Lenina-Stalina. Rękojmią dalszego pomyślnego rozwoju naszej Partii jest jej nierozdzielna więź ze sławną partią Lenina i Stalina – Wschodnią Kółką Komunistyczną Partii (bolszewików).

*) „Chwostyzm“ – wleczenie się w ogonek żywiołowych nastrojów mas.



— Ja tylko... czy będziemy się rozumieli, — powiedział i znowu machnął fajką. — Sprawa wygląda tak: chciałem mianowicie poprosić o przydział jakiegoś gospodarstwa. Spytacie mnie zapewne, dlaczego nie staram się o ziemię tam, gdzie dotąd pracowałem. Słusznie. Pracowałem w majątku pod Kralupami. Z początku należał do niejakiemu Dubickiemu. Posłali go do komory gazowej razem z całą rodziną. Nastąpił do pracy jeszcze za niego. Był to bankier i mówiono o nim, że to przyzwolony człowiek. Nie wiem. Widziałem go tylko jak wsiadał albo wysiadał z auta. Gospodarował za niego rzadca, w którym porządnie były tylko pluca, co można było stwierdzić po ryku, kiedy się do nas zwracał. Potem majątek otrzymał esesowiec Gottschalk, taki ich jakiś mniejszy wódz, führer, czy coś takiego, ja tych ich tytułów nigdy nie mogłem pamiętać. Nawet nie widywałem go, ciągle był na froncie, przynajmniej tak twierdziła jego żona. Ludzie nie nazywali go inaczej jak Koczka a ja Koczalka. Ta Koczalka to był drań jakich mało. Trudno sobie nawet wyobrazić. Rządząc wyrzucała i sama gospodarowała. Mówię wam, że to była męka, jak za czasów niewolnictwa, szczególnie od chwili jak ten został pod Stalingradem. Nas jest sześcioro, żona, ja i czworo dzieci. Dwie dziewczyny, jedna ma dwadzieścia lat, druga osiemnaście i dwóch chłopaków, dziesięć i osiem lat. Tak jakoś dziwnie nam wyszło. Obaj nauczycieli musieli także pracować w polu, a przy tym zdychaliśmy z głodu. O odejściu nie było mowy. I co dzień nam groziła, że dziewczęta wyślę do Reichu, a na ich miejsce weźmie Rosjanki. No to jest już za nami, lepiej nie wspominać.

Wincenty Postawa machnął fajką i rozspalił popiół na podłogę.

— Co się stało z tą babą? — spytał Bagar.

Wincenty Postawa mrugnął zadowolony i zmarszczył wokoło wąsów ścigający się w przelotnym uśmiechu.

— A no właśnie, że się stało. — Kiedy już była pewna, że wszystko jest stracone, wpakowała swoich chłopaków, siebie i wszystko co się dało na ciężarówkę i chciała dać nogę. Miała dwóch synów, jeden miał pięć, a drugi siedem lat, a ćwiczyła ich na rozbójników. Uczyla ich strzelać, i smarkacz nie pokazywał się bez sztyletu u paska. Ile razy korciło mnie, żeby ich przeciągnąć motyką, albo przynajmniej batem!

Wincenty Postawa pokręcił głową, jakby jeszcze dziś nie mógł pogodzić się z tym co było.

— To nie łatwo przelknąć — ciągnął po chwili. — Przecież ten potwór, ta baba, wymagała, żebym ja, stary człowiek pierwszy się kłaniał tym smarkaczom. No, mówię, już minęło, ale strach wspomnieć.

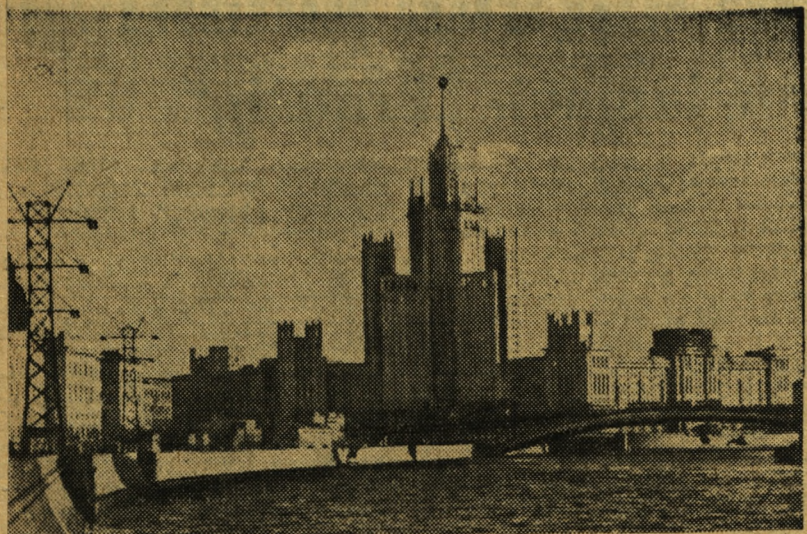
Fykął raz i drugi, w fałce gwizdnęło, fuknęło, ale dym się nie pojawił. Postawa szukał po kieszeniach zapalek. Bagar podał mu przez stół swoje.

— Mówiliście, że wsadziła dzieci i co się dało na ciężarówkę. A więc uciekli.

— A właśnie, że nie — rzekł Postawa, lypiąc oczami do Bagara, poprzez zasłone duszącego dymu. — Wyjechała, ale nie uciekli. Wybrała zły moment. Zaledwie wyjechała na szosę, zaczął się naloć na Klecany. Hitlerowcy tam mieli tajne lotnisko. Ludziska się, że się z tej hecy wydostanie, ale jeden z tych gołębniarzy pognał za nią i trafił bombką w samą ciężarówkę. Nie zostało z niej i z tych jej bachorów nic, co daby się pozbierać. Jeszcze dobrze, że sama kierowała.

— A co jest z tym majątkiem teraz? — spytał Bagar.

Moskwa — Stolica Pokoju



Moskowie wybudowali te oto piękne domy przy bulwarze Kotelnickim, Warszawie — wybudują Pałac Nauki i Kultury, Radziecy inżynierowie i robotnicy, twórcy wielkich budowli komunizmu, pomagają w tworzyć socjalizm. (Patrz artykuł obok).

Gdy rwą się nici...

Jaki majster—taka robota

ZYRARDÓW, w kwietniu

Wrzeczona terkotaly w szalonym tempie. Codziennie jednakowo, niezmiennie. Tu i tam rwała się szara nić. I choć niestrudzone palce prędko łaczyły ją dwa kołce, choć bystre oczy nieustannie czuwaniem przedłużały jej żywot — nie rwała się dalej.

Rwały się także linie wykresu, obowiązujące wykonanie planu. Przedział Inu Zyrardowskich Zakładów okólniczych plan roczny wykosta za ledwie w 89 proc.

Dlaczego? Odpowiedzieć nie łatwo. Zbyt wiele przyczyn złożyło na to. W dużych i starych Zakładach Zyrardowskich przyczyny porażki narastały latami. Źródłem z nich szukać należy jeszcze przed rokiem 1939 (np. w przestępczej technice i technologii, w złych idących przykładach itp.). Przyczynami niedociągnięć — zwłaszcza tych organizacyjnych — są nowsze.

różne przadki...

Hala przadnic mokrych. Jazgot tysięcy wirujących wrzecion. W wilnym powietrzu ostra woń lnu. Idźmy nieopodal pochyłogów robotnic.

Jeszcze dwie godziny do końca dnia, ale ręce przadki A. poruszają się coraz mniej sprawnie. Łączą knięte nici, łączą... ale nie nadają i coraz więcej zerwanego przeziwa omotuje wirujące koła.

Prządka ta, podobnie jak inne, nie rozumie, nie wie, jak naprzęść, aby się nie rwała.

— Dlaczego majster nie pomoże?

— Majster — mówi przadka —, ho, sam tu nie przyjdzie, nie uczy, a prosić go o to nie ma co. rząz powie, że się nie nadaje.

Prządka milnie i zezem tylko spogąda na pracę sąsiadki. Tam wrzeczona wirująca jak oszaleła. Ani jedna nitka nie pęknie. Na szpulach zdybawa równego przedziwa. Linia wydajności tej przadki przekracza 90 proc.

— A jak to robicie?

— A no zwyczajnie, robotę i maszynę się zna. Przecież pracuję tu wadziszca parę lat, to mam prakkę.

Prządka ta nie tylko wie, ile z maszyni można wydobyć, ale jak szybko pusić ją obroty, żeby wydajność była większa, ale umie także wykozystać każdą minutę, każdy postój tróć do minimum. Wbrew „trajcyom”, nie czekając na pomoc zarabiaczek, sama „zarabia”, tzn. o założeniu nowych pustych szpul a przadnice — puszcza je w ruch.

Niestety, niewiele jest tu takich przadek. Ot np. przadka B. pracuje tu już rzekło 30 lat. Własnie „obcincacz”, robotnicę odcinającą nawinięte szpule. Tę przadkę z jej maszyną gotowe przedziwa, łaszyna jest już przygotowana do dalszej pracy. Ale przadka B. siedzi na skrzyni czeka.

— Dlaczego nie „zarobicie”?

— Jak tu jestem — przekrzykuje hałas maszyn — nigdy tego nie było, żeby przadka sama „zarabiała”. A od czego „zarabiaczek”? Cóż to, za nie mam robotę?

A „zarabiaczek” i „obcincacz” — tzw. dniówek — jest za mało. Te co są nie aważ, umieją tak zorganizować sobie pracę, żeby naraz nie zatrzymywały się kilka maszyn. Cenna minuta przadki B. i wiele innych, a cenne minuty płyną. Poem na swojej karce maszynowej widzi odkreślone czerwona linia cyfr — plan dziennej pracy. I drwi się, że za robót są mniejsze. Dziwi się, bo nikt jej nie wyjaśni, że każda minuta wpływa na wykonanie norm. A wykonanie normy to warunek wykonania planów produkcyjnych, to większe zarobki, premie, to porównanie warunków materialnych.

— Może majster ja by namówił, aby tak kilka „odważnych” przadek sama „zarabiała” — ale majstra jakoś nie widać.

i różni majstrów

Majster siedzi właśnie w swoim kantorku. Czy wie, jak idzie robota na halii?

— A no dobrze — mówi z zadowoleniem. — A czy bazy akordowe są wykonywane? — Tu majster zaczyna opowiadać o „pradkach pierwszej kategorii”. Majster z podziwem sobie przadki na „trzy kategorie”. O tej „pierwszej” mówi z zapałem, niby o swojej żasludzie. O „drugiej” jeszcze, jeszcze. Ale o „trzeciej” kategorie —

— Panie majster — wpada zadyszana przadka — dlaczego „dwunasta” (maszynna) stół?

— Brak cewek — odpowiada pewnie i fahowoo majster.

— Jak to — wtrąca obecny kierownik produkcji — cewek mamy dosyć. Rad nie rad majster Z. musi iść sprawdzić.

(Od naszego specjalnego wysłannika)

— I co? — pyta potem zaciekawiony kierownik.

— Maszyna nie idzie — rzuca majster wymijająco. — Ale nie łatwo wykreślić się od pytania kierownika.

— A no, bo przadka „drugiej kategorii” — ucinia wrzeczcie indagację.

Majster Z. był niedawno na rocznym kursie majstrów. Ciągłe jednak nie potrafi wykorzystać swoich fachowych wiadomości. Zapomniał także, że kurs dał mu nie tylko tytuł majstra, ale nałożył na niego pewne, niełatwe zresztą obowiązki gospodarza pododdziału przadali. Do niego należy troska o wykonanie norm, troska o produkcję, o warunki pracy robotnic. Ponieważ nie wykonywał wszystkich należących do niego obowiązków, robotnice omijały majstra, a trafiają do kierownika produkcji.

— Nie dziwie się — tłumaczy jedna z przadek — że jak kłopot czy nieszczenie — to do kierownika się idzie. Dziewięć miesięcy moja maszynna stała. Codziennie przypominam majstrom, żeby remont przedzi skończyć, bo na zastępstwach to nie robota. Dzień tu, dzień tam, a zarobki spadają. A już o kłopotach, takich domowych — to szkoda nawet mówić. Dwoje dzieci mi chorowało. Chciałam pracować w innej zmianie, w czasie kiedy „mój” jest w domu — to niżej nie można się było o to doprosić.

Nie od maszyn

plan zależy

Na innym piętrze przadnice suche. Bury, lśniący pył osiada puchem na maszynach, ubraniach, włosach i brwiach przadek. I tu praca nie jest łatwa. I tu, jak tam, są przadki wykwalifikowane, ale także są i mniej sprawne. W pododdziale tym są podobne trudności, jak na przadnicach mokrych. A jednak plany są tu wykonywane. Gdy zapytacie o to majstra Lutomskiego, odpowie:

— A od czego tu jestem. Co dzień sprawdzam plany i jak tylko zobaczę, że któraś przadka nie wykonuje normy, to zaraz badam — dlaczego. Czasem jest to wina maszyni. Tak np. było „z piętnastą”. Nie od razu znalazłem błąd. Ale wreszcie doszedłem, że trzeba zmniejszyć koło pośrednie. Nie pożałowalem niedziel, przyszedłem ze ślusarzami i koła wymieniliśmy. Ma-

Z emigranckiej łączki

Sami o sobie, wiosną 1952 roku...

Wiosna pełna jest uroku. Zauważyli to poeci i zakochani już w epoce jaskiniowej, gdy wyscibiali nosa ze swych jaskiń. Natomiast jaskiniowcy z Nowego Jorku i Londynu, którzy nazywają siebie „emigracją polityczną”, wpadli, wyrzawszy na świat wiosną 1952 roku, w istny kociokwik.

I prawdę mówiąc nie wypada nadmiernie im się dziwić. Zdrada, najpospolitsza zdrada, wyłazi z nich wszystkimi jaskiniowymi porami. Związali się przecież na śmierć i życie z amerykańskimi wkrzescielami Wehrmachtu, którzy Adenauera i Guderiana gotowi rzucić Polskę na pożarcie.

Jak tu zachować pozory? Jak w tym ognie nie zbrukać kontusza „narodowego”?

W jeden tylko sposób. Mikołajczyk, wodząc się za łyby z Andersem, czy Zaleskim, krzyczy: „zdrajca — to on”. Na co Anders i Zaleski, chwytając Mikołajczyka za poły kontusza: „zdrajca — to ci!”

„Musimy obronić — pisze „Narodowiec”, organ Mikołajczyka ukazuje się we Francji (nr z dn. 29.3 br.) — postanowienia pozdainskie, z takim trudem wywalczone przez Stanisława Mikołajczyka (!) „powinniśmy dać sobie tymczasem (!) spokój z ciągłym wygrywaniem na Jatkę...”

21.4.1945 — 21.4.1952

POMNIKI PRZYJAŹNI

HISTORYCZNE znaczenie dla Polski umów i układów, na których opiera się dziś nasza wzajemna współpraca i przyjaźń z ZSRR, polega na tym, że Polska przestała być igraszką w rękach sił imperialistycznych, że Polska nie jest dziś i nigdy nie będzie osamotniona w swych wysiłkach, w swej pracy twórczej, w swym rozwoju dziejowym.

Tak pisał Prezydent Bierut w trzecią rocznicę polsko — radzieckiego układu o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej, zawartego 21 kwietnia 1945 r.

Siedem lat, które od zawarcia układu mijają, to siedem lat potwierdzeń tych podstawowych prawd.

„Polska przestała być igraszką w rękach sił imperialistycznych” dzięki Związkowi Radzieckiemu, dzięki Armii

Radzieckiej, która w ciężkich i krwawych, a samotnych bojach kruszyła potęgę hitlerowskiego najeźdźcy.

Wystarczy przypomnieć sobie Polskę sanacyjną, rządzoną przez obcy kapitał, eksploatowaną przez obcy kapitał jak kolonia, aż w końcu stała się łatwym łupem hitlerowskiego imperializmu. Wystarczy przyrzeć się obecnemu „rozwojowi” Grecji, Włoch czy nawet zamożniejszych krajów zachodnio — europejskich, które stają się koloniami i bazami wojskowymi amerykańskiego imperializmu. Wystarczy przyrzeć się polityce USA, która jest nieczym innym jak przygotowywaniem wojny, przygotowywaniem nowych grabieżczych pochodów w oparciu przede wszystkim o wkrzesczony faszyzm niemiecki. Wystarczy sobie to wszystko uprzytomnić, by w pełni zrozumieć, że tylko Polska dzisiejsza, tylko Polska rządzona

przez lud pracujący, tylko Polska związana najściślejszym sojuszem i przyjaźnią ze Związkiem Radzieckim może być Polską prawdziwie niepodległą.

Gdyby w kraju naszym rządził kapitaliści, byłby on nadal słaby i zacofany; o jego losach decydowałoby amerykański gauleiterzy, którzy dziś zachęcają do nowego „Drang nach Osten” — hitlerowskich generałów i którzy ich apetyty zaspokajaliby naszym, polskim kosztem. Kraj nasz stałby się jeszcze jedną bazą wojenną amerykańskich planów wojennych.

Dzięki zwycięstwu pochodowi Armii Radzieckiej, dzięki niezwykłemu poledze Kraju Rad w Polsce objął i — mimo naporu reakcji — utrzymał władzę lud polski, jedyna siła zdolna do zabezpieczenia niepodległości kraju.

SOJUSZ i przyjaźń ze Związkiem Radzieckim — to sojusz i przyjaźń nowego typu, gdyż państwem nowego typu jest Związek Radziecki, pierwsze państwo zwycięskiej rewolucji socjalistycznej. Jedną z podstawowych zasad socjalizmu — przestrzegania stałe i niezmiennie, gdyż wypływa ona z najgłębszej, klasowej istoty państwa socjalistycznego — jest zniesienie wszelkiego ucisku i nie równości narodowościowej. W stosunku do Polski Kraj Rewolucji Październikowej zadokumentował tę zasadę w samym zaraniu swego istnienia.

„Wszystkie układy i akty, zawarte przez rząd B. Cesarstwa Rosyjskiego z rządami Królestwa Pruskiego i Cesarstwa Austro — Węgierskiego, dotyczące rozbiórów Polski, zostają ze względu na ich sprzeczność z zasadą samookreślenia narodów i rewolucyjnym poczuciem prawnym narodu rosyjskiego, który uznał niezaprzeczalne prawo narodu polskiego do niepodległości i jednolitości, zniesione ni nieczym w sposób nieodwołalny”.

Tak brzmi dekret Rady Komisarzy Ludowych z sierpnia 1918 r., podpisany przez Lenina.

Tę politykę realizował rząd radziecki, gdy w czasie wojny dopomógł w tworzeniu na terenach ZSRR pierwszych dywizji Wojska Polskiego. Tę politykę realizował rząd radziecki, gdy jego armia wyzwalała nasze ziemie. Tę politykę realizuje i pogłębia rząd radziecki od chwili powstania ludowego państwa polskiego.

POLSKA nie jest dziś i nigdy nie będzie osamotniona w swych wysiłkach, w swej pracy twórczej, w swym rozwoju dziejowym.

Widzimy to najlepiej na przykładzie stosunków międzynarodowych, a zwłaszcza sprawy naszych granic zachodnich. Zdecydowanemu poparcu Związku Radzieckiego a zwłaszcza Stalina w Jalcie i Poczdamie naród polski zawdzięcza powrót nad Odrę, Nysę i Bałtyk. Od tego czasu — od fultońskiej mowy Churchill’a poczynając a na ostatniej nocie mocarstw zachodnich w odpowiedzi na notę radziecką, skończywszy — mnożą się ataki na nasze granice zachodnie. Główną przynętą dla żołnierzy zachodnich Niemiec po to, by szli się bić z amerykańskimi interesami, mają być nasze ziemie, o czym politycy zachodni mówią już zupełnie otwarcie. I na każdą taką prowokację, na każdy atak na nasze prawa słyszmy spokojną, stanowczą odpowiedź: granice Polski są nienaruszalne.

O d chwili wyzwolenia korzystamy z olbrzymiej pomocy Związku Radzieckiego w naszym budownictwie.

Przypomnijmy sobie tylko pierwsze tygodnie po wyzwoleniu: żołnierze radziecy wówczas naprawiali zniszczone mosty, linie kolejowe, telefony — w samej Warszawie usunęli przeszło dwa miliony min, zbudowali most, pomogli przy odbudowie elektrowni, wodociągów, kanalizacji — otrzymywaliśmy wówczas z ZSRR węgiel, benzynę, sól, mąkę, materiały budowlane itd., itd.

W następnym okresie pomocy radzieckiej dotyczyła już nie tylko potrzeb bieżących, lecz, tak jak nasze plany, nastawiona była przede wszystkim na wielkie, podstawowe inwestycje. Niezliczona jest ilość towarów, sprzętu inwestycyjnego, pomocy technicznej, która płynęła i płynie

nie do nas z ZSRR i ich lista musiałaby wypełnić wiele szpalt naszego pisma. Chcąc krótko określić istotę i znaczenie dla Polski dostaw radzieckich, trzeba by wiedzieć: pomoc radziecka umożliwiła nam nie tylko odbudowę zniszczonych wojennych, nie tylko odbudowę Warszawy, ale — i to jest najważniejsze — umożliwiła nam budownictwo tych wielkich obiektów przemysłowych, które zmieniają oblicze naszego kraju, które uczynią z Polski wielko — przemysłowy, nowoczesny i zamożny kraj.

Nowa Huta; największe w Polsce elektrownia wodna w Dychowie; elektrownia ciepła w Jaworowie; kombinat hutniczy w Piotrkowie; fabryka samochodów ciężarowych w Lublinie; cementownia w Wierzbicy — te i inne budowle socjalizmu nie mogłyby w naszym ojczyźnie powstać, gdyby nie bezcenna, braterska pomoc ZSRR. Kompletnie urządzenia i maszyny, dokumentacja techniczna, pomoc radzieckich specjalistów, którzy dokonują skomplikowanych badań i uczą nas nowych metod pracy, sprzęt budowlany, licencje na radzieckie typy maszyn i udoświecenie nam nowych wynalazków radzieckich — to wszystko otrzymaliśmy już z ZSRR nie tylko dla wymienionych, ale dla kilkudziesięciu wielkich zakładów kluczowych przemysłów.

ITEN właśnie charakter pomocy najbardziej charakteryzuje sojusz, przyjaźń nowego typu, jaka istnieje między Związkiem Radzieckim i nami.

Gdy bowiem w świecie kapitalistycznym jakieś większe, bogatsze państwo „pomaga” mniejszemu, słabszemu, to zyskuje na tym tylko państwo — bankier, za rabując słońce na dostawach i w interesie swego eksportu starannie dbając o to, by się w tym słabszym kraju nie rozwinął taki sam, rodzimy przemysł. Tak zwa na „pomoc marshallowska” polega na tym, że w krajach zmarszhalizowanych za myka się już istniejące fabryki, zamierają już istniejące przemysły — po to, by USA mogły eksportować swoje towary. Obserwujemy to dziś nie tylko na przykładzie fabryk samolotów i samochodów we Francji czy Włoszech oraz stoczni w Anglii, lecz nawet plantacji tytoniu w biednej Grecji. W krajach tych nie tylko rośnie bezrobocie, ale stają się one coraz bardziej zależne od swego „bankiera”.

Natomiast pomoc ZSRR rozwija Polskę, umożliwia nam budowanie po raz pierwszy w dziejach Polski wielkiego przemysłu, który jest i będzie podstawą naszej niezależności, naszej trwałej niepodległości.

Pomniki przyjaźni polsko — radzieckiej to nie tylko sekli, tysiące grobów żołnierzy radzieckich, którymi gęsto usłana jest nasza ziemia. Pomniki przyjaźni radzieckiej — to ruszowania, wielkie piece, kominy fabryczne nowej, silnej Polski, która rośnie dzięki pomocy ZSRR.

Ed. W.

POROZUMIAJMY

NIE MOZEMY MILCZEC

Nieprzejmnie jest milczeć się do two, nie swoich, to znaczy nie dotyczących nas bezpośrednio sprawy. Ale nie swoje sprawy bywają czasem takie, że nasze „trzy grosze” są wprost konieczne. Dlaczego?

Niechaj za odpowiedź posłużą tu fragmenty dwóch listów o młodzieży. O zachowaniu się oraz wychowaniu młodzieży. Jak również, a może przede wszystkim, o zachowaniu się ludzi dorosłych.

Postachajcie fragmenty listu ob. Barbary Dąbrowskiej.

„Ja jako studentka Akademii Medycznej mam okazję widzieć często młodociane ofiary lekkomyślności w szpitalach. Niestety, wśród ogółu ludności, a także wśród funkcjonariuszy M. O. walka z wypadkami ulicznymi wśród dzieci znajduje mały odzwiek. Ostatnio np. o godz. 12-ej w południe widziałam chłopca lat ok. 10, jadącego na buforach tylnego wagonu. Mimo, że w środku wozu były pustki, to bardzo dumna i siebie młoda jechał on środkami Warszawy, przez nikogo nie zatrzymany”.

A oto fragment listu ob. Jany Pilcha:

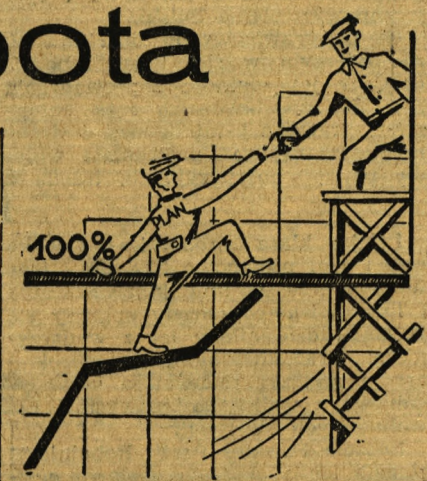
„Wśród młodzieży wychodzącej z kina, zauważyłem i chłopców w wieku około 10-12 lat palących papierosy. Mijając te grupy zatrzymałem najwyższego z nich za rękę, zapytałem do jakiej szkoły chodzi i zażądałem okazania legitymacji. Podczas indagowania chłopca zebrał się okoliczność tłum, wśród którego znalazł się i tacy, którzy napadli na mnie słownie, że nie mam żadnego prawa do tego rodzaju akcji, że od tego jest milicja, że chłopiec jeśli pali papierosy, to za swoje pieniądze, a nań posypały się ordynarne wyzwiska. A ja byłem wychowawcą młodzieży wiejskiej, że jest obowiązkiem każdego obywatela, któremu leży na sercu sprawa wychowania młodzieży — interweniować w podobnych okolicznościach”.

Powiedzcie, ileż to razy przypatrzywałem się obojętnie i biernie karkołomnej jeździe kilkunastoletnich chłopaków na buforach, czy stopniach tramwajowych. Ileż to razy z drżeniem serca, ale bez słowa ostrego sprzeciwu przyskakiwałem im, jak wskakują i wyskakują z biegu — ot, po prostu z chłopięcej brawury i fantazji. Ileż razy obserwowałem milczących i inne gorszące wybrki, wybrki z pogranicza chuligaństwa.

Ma po stokroć rację ob. Pilch. Nie możemy się tylko przypatrywać. Nie możemy milczeć. Nie wolno nam milczeć. Nie wolno nam biernie patrzeć. Musimy działać i przeciwdziałać.

(mtr-par).

SLAW.



Świadczą o tym cyfry wykonania planów miesięcznych: 85 proc. w styczniu, 86 w lutym, 91 w marcu.

W tej walce o lepsze zabrakło jednak prawie jednej trzeciej załogi. Tyleż bowiem załogi nie wykonuje swoich norm.

Podciągnięcie tej jednej trzeciej, aby wykonywała swoje normy, swoje plany dzienne — to zadanie dla majstrów przadali. Nad tym właśnie radzono na zebraniu robotniczym. Czerwony Zyrardów, bojowy, brońący swych praw wolnego człowieka w czasach kapitalizmu, ma ludzi ofiarnych, ma dobrych fachowców, ale równocześnie ma ludzi zaśniedziających nico w swoich tradycjach. Zyrardowska przadzalnia Inu jest jedyną w Polsce, gdzie przadka sama „nie zarabia” nowej partii roboty. Nowe tu jeszcze nie dotarło. „Odważniejsze” robotnice są wyszydzane przez te zacofane. Majster, jak to widać na przykładzie majstra Z., nie zawsze umie odpowiednio ocenić robotnicę, zaopiekować się słabszymi.

Wiele jest jeszcze w zyrardowskiej przadzalni do naprawienia. Zrealizowanie wniosków zebrania robotniczego, odprawy z majstrami co drugi dzień, analiza wykonywanych planów dziennej, szukanie przyczyn niewykonania norm, omawianie sposobów podciągania słabszych pracowników — niewątpliwie będą dalszym krokiem do poprawy. Warunkiem postępu jest jednak dobrze zorganizowana praca majstra.

A co robić, aby była dobra, aby wszystkie zerwane nici, które powinny łączyć pracowników z majstrami, zbierzy się znów w rękę majstra — opowie Lutomski, Wiśniewski i inni majstrowie w następnym reportażu.

J. PIETRÓN

skim i Dziennikiem Żołnierza” oraz z „panem Cat-Mackiewiczem, pisze zupełnie słusznie:

„Przecież wiadomo, że to ludzie z dziennikowego obozu wypierali się publicznie Poznania i Wrocławia... Wiadomo... powszechnie w Londynie, że to właśnie osoby bliskie „Dziennikowi” szukały niedawno kontaktów z Bonn...”

Und Du, Herr Doktor? Czyli — w wolnym przekładzie — a pan, panie Mikołajczyk? Z kim pan i pana zwolennicy szukali i szukają kontaktów?

By odpowiedzieć na to pytanie, oddajmy z kolei głos... panu Cat-Mackiewiczowi, który ze zgola nie stoickim spokojem pisze w „detroitkim” „Dzienniku Polskim” nr 48 o Mikołajczyku i mikołajczykowcach co następuje:

„Nieuctwo jest stałą cechą p. Mikołajczyka... Zbankrutowany i całkowicie z szeregow polskich wyeliminowany Mikołajczyk... W stosunku do hr Adama Romera (jedna z prawych ręk Mikołajczyka — dop. red.) wyraz indywidualizmu ciśnie się na usta. Był on w Warszawie jednym ze snobów towarzyskich, byłym wszystkim saloniowem, m. in. ambasadą niemiecką, w roku 1935 był na jeździe partyjnym hitlerowskim...”

Und Du, Herr Doktor? Czyli — w wolnym przekładzie — a pan, panie Cat-Mackiewicz? Czy nie był pan również na zjazdach NSDAP, w Norimberdze? Czy nie był pan — i nie jest nadal — gorliwym pro-hitlerowcem, pielgrzymującym do Bonn?

Wspominasz widać, że tak właśnie było i jest, pan Cat-Mackiewicz

Prezydium MRN czeka, aż będzie... za późno

Trzeba już rozpocząć prace w ogródkach działkowych Jak to było z przydziałem nie swoich terenów

Delegat ogródków działkowych przy Radomskich Zakładach Mięsnych miał z nadzieją wiosny pełne ręce roboty. Na odprawach radomskiego samorządu pracowniczych ogródków działkowych stawiano energicznie sprawę, by akcją obdzielania działkami pracowników poprowadzić obecnie na szerszą skalę zainteresowanych nią wszystkich chętnych, zatrudnionych w różnych zakładach pracy.

Jak można się było spodziewać chętnych znalazło się dużo. Najwięcej zgłoszeń było z Zakładów Mięsnych, gdzie aż 300, z RZGarbarskich ponad

Dzień Radomia

W DNIU dzisiejszym w Powiatowym Domu Kultury odbędzie się uroczyste zakończenie kursu organizatorów prac kulturalno- oświatowych w grupach związkowych.

OD 3 DO 18 maja trwać będą Dni Oświaty, Książki i Prasy. W czasie Dni organizowane będą kiermasze, wystawy książek, odczyty, koncerty, wieczornice i zabawy.

"ZASADY i metody pracy" — taki tytuł nosi książka Mieczysława. Książka ta ukazała się na półkach księgarskich w cenie 5 zł.

12 KURSÓW szkoleniowych uruchomił zarząd Związku Zawodowego Prac. Handlowych, na których szkolić się będą delegaci socjalno-ubezpieczeniowi oraz grupowi społeczni.

(Z. H.). TORBĘ z dokumentami ob. Stanisławy Śliwińskiej — nauczycielki szkoły TPD nr. 4 w Skarżysku-Kamiennym przyniesiono do naszej redakcji. Prosimy właścicielkę o osobiste zgłoszenie się w godz. od 9 do 16.

OD KILKU DNI, po nieparzystej stronie ul. Kieleckiej na odcinku od budynku szpitala do domów kolejowych rozchodzi się okropny odor. Komisja sanitarna powinna ustalić przyczyny i źródło nieprzyjemnego zapachu.

Warty Bierulowskie

w Kieleckich Zakładach Przem. Tłuszcz.

— Po złożeniu meldunku o wykonaniu w 130 proc. zobowiązań podjętych na cześć 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bierutów, robotnicy Kieleckich Zakładów Przemysłu Tłuszczowego z entuzjazmem zaciągnęli 16, 17 i 18 bm. "Bierutowskie Warty Produkcyjne". Pierwszą zaciągnęła Warty świecownicą, wzywając do naśladowania pozostałe działy produkcyjne zakładów.

M. in. robotnik Marian Zylbert — wykonując dotychczas swą normę w 105 proc., zobowiązał się podczas trzydniowej Warty wykonywać ją w 165 proc. Stefan Duda i Władysław Żelazny podniosli swoją wydajność o 50 proc. O 30 procent zobowiązali się przekroczyć normę 16, 17 i 18 bm. pa kowca Stanisława Cieślaka, Stefan Idzik i Jerzy Bąk.

Dodatkowe 3 tysiące knotów do świec wykona w ramach swej Warty przodownica pracy Maria Szopa. Podobne zobowiązania złożyły: Rachela Pietrantoni i Katarzyna Nawrocka.

75 kg świec wykonał ponad plan Józefa Orzechowskiego, Topolskiego i Przejdzichowa. (T)

Czyżby ogródek przeszkadzał?

Pewna dozorczyńni ma głos

Z radością przyglądamy się zwykłym każdemu objawowi umiłowania przyrody przez dzieci. List przesłany przez gromadkę dzieci z Radomia sprawił nam wiele radości a skarga wniesiona na przez nie obrażoną do głębi. Ala, Wojtek, Marek, Alicja, Stach mieszkający przy ul. Sienkiewicza 26 piszą:

"Na końcu naszego podwórka był pas ziemi 3,5 m długi i 2,5 szeroki. My wpadliśmy na pomysł, aby urządzić tam ogródek. Z wielkim trudem przygotowaliśmy materiał na ogrodzenie oraz wystaraliśmy się o nasiona. W pierwszym dniu cieszyliśmy się z naszego ogródka, ale już na następny dzień, kiedy starsze dzieci były w szkole a młodsze na podwórku przyszła ob. Katarzyna Poręba — dozorczyńni, popsuła nam ogrodzenie i wszystko co zro-

CO GDZIE?

Radom
Teatr im. St. Żeromskiego — "Tak będzie" — Simonowa

KINA
Bałtyk — "Daleko od Moskwy", prod. radzieckiej
Hel — "Bajka o rybaku i rybce" — prod. radzieckiej

APTEKI
Spot. apteka nr 7 (Żeromskiego 5) i 14 (Słowackiego 45)

TELEFONY
Pogotowie Ratunkowe 00
Straz Pożarna 08
Komenda MO 12-57.

WYSTAWY
Muzeum — Nowotki 12 — Wystawa "Stefan Żeromski" i "Realizm mieszczański".

Kielce
Teatr im. St. Żeromskiego — "Trzydzieści srebrników"

TELEFONY
Pogotowie Ratunkowe 10 88
Straz Pożarna 11-11
Komenda MO 12-13.

Druk. RSW "PRASA", Marszałkowska 3/5.
3-B-17805

200, wielu z Centrali Odpadków Użytkowych i innych. Ogółem, według obliczeń zarządu SPOD zgłoszenia opiewały na ponad 30 ha działek. Nawet przy takiej ilości chętnych sytuacja wydawała się zupełnie dobra i istniała możliwość, że każdy zgłaszający otrzyma swoją działkę. Na piśmie zwrócenie się zarządu SPOD do prezydium MRN o przydział i lokalizację terenów, które mają być przeznaczone w tym roku pod ogródki działkowe stało i tymczasem, prezydium wyznaczyło szereg terenów do zagospodarowania na sumę około 50 ha. Choć odpowiedź nadeszła szybko nie można było od razu przystąpić do rozdziału terenów pod ogródki działkowe, gdyż przysłał samowolnie zadysponowało nie swoimi terenami, ale... najczęściej prywatnymi i dzierżawionymi na podstawie umowy prawnej oraz obszarami, które najpierw muszą być wyłączone prawnie spod posiadania dawnych właścicieli. Cały wykaz uzgodniony na posiedzeniu komisji specjalnie w tym celu zwołanej w prezydium wydaje się być zrobiony bez żadnego przemysłu i zaznajomienia się z faktami. W ten sposób samorząd "otrzymał" m. in.

List Zarządu Miejskiego Heidenau do mieszkańców Radomia

W godzinach wieczornych, w dniu 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bolesława Bierutów do Miejskiej Rady Narodowej miasta Radomia nadszedł telegram w języku niemieckim nadesłany przez aktyw Zarządu Miasta Heidenau w Saksonii. Oto co piszą oni m. in. w telegramie:

"60 rocznica urodzin Prezydenta Waszego Państwa, Bolesława Bierutów daje nam okazję do przesłania Wam najserdeczniejszych pozdrowień. Wiemy, że tylko przez wzajemne zrozumienie i przyjaźń narodów budujemy podwaliny trwałego pokoju. Najserdeczniejsze pozdrowienia przesyła Wam

Aktyw Zarządu Miasta Heidenau
Podpisany — burmistrz Rolle
Członkowie prezydium Miejskiej Rady Narodowej Radomia odpowiedzeli natychmiast na telegram nadesłany z Heidenau.

Komitet obchodu 1 Maja komunikuje:

Komitet Pierwszomajowy ustalił już program uroczystości, które odbędą się w naszym mieście. W dniach od 26 — 28 bm. zostaną urządzona akademie zakładowe. Akademii te będą obsługiwane przez prelegentów KM PZPR, którzy wygłaszać będą oświadczenia referaty, zaś części artystyczne opracują zespoły świetlicowe przy zakładach pracy przy współudziale zespołów szkolnych. Niezależnie od tego odbędą się 5 akademii dzielnicowych. Odbędą się one 29 bm. w następujących punktach: w świetlicy Robotniczego Klubu RWP, w świetlicy Zakładów Metalowych, w robotniczym klubie ZZK, w hali sportowej RZO i w Powiatowym Domu Kultury. Każda z nich, poza programem oficjalnym będzie miała bogatą część artystyczną.

Punktem kulminacyjnym uroczystości będzie akademia centralna 30 bm. w sali teatru im. St. Żeromskiego. We wszystkich szkołach odbędą się akademie lokalne (28 bm. zostanie zorganizowana centralna akademia międzyszkolna).

1 Maja w kilku punktach miasta zorganizowane zostaną zabawy ludowe; na stadionie "Stali", przed szkołą im. Syrokomli, na Zamłynie, w parku miejskim itp. Zabawy te, będą urozmaicone bogatymi występami artystycznymi zespołów świetlicowych szkolnych i zakładowych. Poza tym punkty te będą odwiedzane przez specjalny wóz radiowy, z którego, w czasie przerwy, będzie nadawano muzykę oraz komunikaty o przebiegu uroczystości.

1 Maja całe miasto przybierze odświętny wygląd. Na trasie pochodu będą zainstalowane głośniki.

Świetlica Marywilu ma niezbyt obśerny lokal. Tu odbywają się także wykłady, zebrania, narady, masówki itp. Pozornie można by uważać to za oznakę ożywionej działalności. Zdarza się bowiem, że w tym samym dniu i o tej samej porze wyznacza się zebrania, kiedy mają odbyć się próby zespołów. Rzecz zrozumiała, że odwrotnie się ćwiczenia, które muszą ustąpić miejsca naradzie.

Świetlica mieści się na terenie zakładu i jest dostępna tylko dla pracowników. Mimo tego, że wyposażona jest we wszelki sprzęt, radio, adapter, gry towarzyskie, stół ping-pongowy i dzienniki, żywotność jej jest niewielka. Głównym tego powodem jest to, że znaczna część pracowników jest zamiejscowa wobec czego śpieszy po pracy na pociąg lub autobus.

Praca w zakładzie odbywa się na trzy zmiany i trudno jest prowadzić zespoły, których członkowie mają zajęcia w różnych godzinach. Mimo ciężkich warunków kierownik świetlicy zorganizował chór, zespół recytatorski i dramatyczny. Pewną trudność stanowi także to, że chór nie ma przy czym ćwiczyć. Było co prawda pianino lecz Zarząd Okr. Zw. Budowlanych wypożyczył je do innego miasta, gdzie stoi bezczynnie. A tymczasem Marywil posiada w swej szafie złozone pianino, który z całym zapalem chciałby prowadzić zespół, lecz nie ma na czym grać... Rada zakładowa, kierownik

Przez sport do zdrowia

WYNIKI NIEDZIELI SPORTOWEJ

ZAWARCZAŁY MOTORY

"Tłoczno było i gwaro przy zbliżeniu ulicy Kozińskiej i 1-go Maja. Za chwilę nastąpił start do pierwszego w tym sezonie, rajdu motocyklowego na trasie Radom — Pionki — Kozienice — Policzna — Zwoleń — Radom.

"Na pierwszy ogień" idą "setki" — SHL-ki, ostatnie poprawki przy maszynach i... błyskawiczny ruch startera chorągiewką wypuszcza pierwsze motory. Potem startują 250-tki — to dwie błyszczące "Jawy", w dalszej zaś kolejności startują 350-tki i 500-tki.

Na liczniku niebieskiej "Olimpii" jest 60 km. Pierwszych motocyklistów mijamy na 12 km za Radomiem. Są to maszyny cięższe, które wystartowały jako ostatnie. Wszyscy motocykliści, których mijamy są opanowani i jadą równo, jednak trochę za szybko. Pod Pionkami doganiamy SHL-ki; cała czwórka jedzie razem, nie mieli żadnych defektów. Na punkcie kontrolnym, po sprawdzeniu kart zawodników, okazuje się, że wszyscy przyjechali, "grubo" przed okrośleniem, dla tej kategorii, czasem. Z Pionek piaszczysta trasa wiedzie do Kozienic, mimo trudnych warunków wszyscy przyjechali na czas, a SHL-ki nawet na kilka minut przed.

Z kolei jedziemy do Policznej; faktycznie ten odcinek trasy daje odczuć się kilku motocyklistom, którzy mają

defekty motorów oraz "lapią" gumy. Przed PGR-em w Policznej następuje próba zręczności. Każdy obowiązyany jest przejechać tzw. "osemkę" pomiędzy drzewami, oraz pokonać bardzo stromy pagórek. Następują jazdy próbne. Przy jednej z nich doskonali Wiesław Seroczyński jadący "szczupakiem" na murawie. Na szczęście on i motor wychodzą z tej "kraksy" bez uszkodzeń. Popisy motorowców żywo oklaskuje licznie zebrana publiczność, która nie zawsze może oglądać tego rodzaju imprezy.

Po półgodzinnym odpoczynku ruszamy już bezpośrednio na Radom przez Zwoleń. "Olimpia" jesteśmy pierwsi, ale niedługo, bo na 5 km minęła nas lśniaca "Jawa" ofic. Jazdyżka, a tuż za nią jej imienniczka z Seroczyńskim. Na wyboistym odcinku szosy następują teraz defekty. Trzech "maruderów" zabiera sanitarka. Na szczęście do końca wyścigu lezba ich nie zwiększa się. Na całej trasie najlepiej spisywały się SHL-ki i "Jawy", które nie miały defektów i punktów karnych.

Na mecie w Radomiu odbyła się jeszcze próba szybkości i jazdy wolnej, po czym nastąpiła punktacja w poszczególnych kategoriach maszyn. Pierwsze miejsce w kategorii do 125 cm. zajął Tytus Fijałkowski na SHL przed Sznajdrem i Emilianowem (wszyscy na SHL). Na 250-tych bezkonkurencyjnym okazał się Jazdyżka na "Jawie", przed Okólnikiem i Puchalskim. Startujący w kategorii maszyn 350, na Jawie 250 Seroczyński zajął pierwsze miejsce przed Biłkiewiczem. W 500-tych najlepszym okazał się Gawronski, przed Łukomskim.

Raidu nie ukończyli: Żółkutek defektu motoru, Stasiński (defekt detki) i Hernik (defekt motoru i gumy).

Podkreślić należy, sprawną organizację imprezy. Jest to jeszcze jeden dowód, że sekcja motorowa Stali przejawia ożywioną działalność. Z przykrością jednak stwierdzić musimy, że imprezy tej nie docenili radomskie Kola i kluby sportowe, które mimo zaproszeń nie wysłały żadnego zawodnika, a szkoda, bo przy zwiększonej liczbie zawodników mogłaby ona wypaść bardziej atrakcyjnie i ciekawie.

Sądźmy, że w następnej imprezie motorowej startować będą nie tylko zawodnicy Stali. (tk).

WŁÓKNIAZ RADOM ZWYCIĘŻA
WŁÓKNIAZ CHODAKÓW 3:0 (0:1).
CHODAKÓW (tel. wł.). Rozegrane w Chodakowie w ubiegłą niedzielę zawody piłki nożnej o mistrzostwo II Ligi pomiędzy Włóknierzem z Radomia i Włóknierzem z Chodakowa zakończyły się pełnym sukcesem radomian, którzy pokonali gospodarzy 3:0 (1:0).

Do przerwy radomianie, przeladując bramkę gospodarzy. Pierwszą bramkę pada z karnego w 28 min.

WŁÓKNIAZ RADOM ZWYCIĘŻA
WŁÓKNIAZ CHODAKÓW 3:0 (0:1).
CHODAKÓW (tel. wł.). Rozegrane w Chodakowie w ubiegłą niedzielę zawody piłki nożnej o mistrzostwo II Ligi pomiędzy Włóknierzem z Radomia i Włóknierzem z Chodakowa zakończyły się pełnym sukcesem radomian, którzy pokonali gospodarzy 3:0 (1:0).

Do przerwy radomianie, przeladując bramkę gospodarzy. Pierwszą bramkę pada z karnego w 28 min.

WŁÓKNIAZ RADOM ZWYCIĘŻA
WŁÓKNIAZ CHODAKÓW 3:0 (0:1).
CHODAKÓW (tel. wł.). Rozegrane w Chodakowie w ubiegłą niedzielę zawody piłki nożnej o mistrzostwo II Ligi pomiędzy Włóknierzem z Radomia i Włóknierzem z Chodakowa zakończyły się pełnym sukcesem radomian, którzy pokonali gospodarzy 3:0 (1:0).

Do przerwy radomianie, przeladując bramkę gospodarzy. Pierwszą bramkę pada z karnego w 28 min.

WŁÓKNIAZ RADOM ZWYCIĘŻA
WŁÓKNIAZ CHODAKÓW 3:0 (0:1).
CHODAKÓW (tel. wł.). Rozegrane w Chodakowie w ubiegłą niedzielę zawody piłki nożnej o mistrzostwo II Ligi pomiędzy Włóknierzem z Radomia i Włóknierzem z Chodakowa zakończyły się pełnym sukcesem radomian, którzy pokonali gospodarzy 3:0 (1:0).

Do przerwy radomianie, przeladując bramkę gospodarzy. Pierwszą bramkę pada z karnego w 28 min.

WŁÓKNIAZ RADOM ZWYCIĘŻA
WŁÓKNIAZ CHODAKÓW 3:0 (0:1).
CHODAKÓW (tel. wł.). Rozegrane w Chodakowie w ubiegłą niedzielę zawody piłki nożnej o mistrzostwo II Ligi pomiędzy Włóknierzem z Radomia i Włóknierzem z Chodakowa zakończyły się pełnym sukcesem radomian, którzy pokonali gospodarzy 3:0 (1:0).

Do przerwy radomianie, przeladując bramkę gospodarzy. Pierwszą bramkę pada z karnego w 28 min.

WŁÓKNIAZ RADOM ZWYCIĘŻA
WŁÓKNIAZ CHODAKÓW 3:0 (0:1).
CHODAKÓW (tel. wł.). Rozegrane w Chodakowie w ubiegłą niedzielę zawody piłki nożnej o mistrzostwo II Ligi pomiędzy Włóknierzem z Radomia i Włóknierzem z Chodakowa zakończyły się pełnym sukcesem radomian, którzy pokonali gospodarzy 3:0 (1:0).

Do przerwy radomianie, przeladując bramkę gospodarzy. Pierwszą bramkę pada z karnego w 28 min.

WŁÓKNIAZ RADOM ZWYCIĘŻA
WŁÓKNIAZ CHODAKÓW 3:0 (0:1).
CHODAKÓW (tel. wł.). Rozegrane w Chodakowie w ubiegłą niedzielę zawody piłki nożnej o mistrzostwo II Ligi pomiędzy Włóknierzem z Radomia i Włóknierzem z Chodakowa zakończyły się pełnym sukcesem radomian, którzy pokonali gospodarzy 3:0 (1:0).

Do przerwy radomianie, przeladując bramkę gospodarzy. Pierwszą bramkę pada z karnego w 28 min.

WŁÓKNIAZ RADOM ZWYCIĘŻA
WŁÓKNIAZ CHODAKÓW 3:0 (0:1).
CHODAKÓW (tel. wł.). Rozegrane w Chodakowie w ubiegłą niedzielę zawody piłki nożnej o mistrzostwo II Ligi pomiędzy Włóknierzem z Radomia i Włóknierzem z Chodakowa zakończyły się pełnym sukcesem radomian, którzy pokonali gospodarzy 3:0 (1:0).

Do przerwy radomianie, przeladując bramkę gospodarzy. Pierwszą bramkę pada z karnego w 28 min.

WŁÓKNIAZ RADOM ZWYCIĘŻA
WŁÓKNIAZ CHODAKÓW 3:0 (0:1).
CHODAKÓW (tel. wł.). Rozegrane w Chodakowie w ubiegłą niedzielę zawody piłki nożnej o mistrzostwo II Ligi pomiędzy Włóknierzem z Radomia i Włóknierzem z Chodakowa zakończyły się pełnym sukcesem radomian, którzy pokonali gospodarzy 3:0 (1:0).

Do przerwy radomianie, przeladując bramkę gospodarzy. Pierwszą bramkę pada z karnego w 28 min.

WŁÓKNIAZ RADOM ZWYCIĘŻA
WŁÓKNIAZ CHODAKÓW 3:0 (0:1).
CHODAKÓW (tel. wł.). Rozegrane w Chodakowie w ubiegłą niedzielę zawody piłki nożnej o mistrzostwo II Ligi pomiędzy Włóknierzem z Radomia i Włóknierzem z Chodakowa zakończyły się pełnym sukcesem radomian, którzy pokonali gospodarzy 3:0 (1:0).

Do przerwy radomianie, przeladując bramkę gospodarzy. Pierwszą bramkę pada z karnego w 28 min.

WŁÓKNIAZ RADOM ZWYCIĘŻA
WŁÓKNIAZ CHODAKÓW 3:0 (0:1).
CHODAKÓW (tel. wł.). Rozegrane w Chodakowie w ubiegłą niedzielę zawody piłki nożnej o mistrzostwo II Ligi pomiędzy Włóknierzem z Radomia i Włóknierzem z Chodakowa zakończyły się pełnym sukcesem radomian, którzy pokonali gospodarzy 3:0 (1:0).

Do przerwy radomianie, przeladując bramkę gospodarzy. Pierwszą bramkę pada z karnego w 28 min.

WŁÓKNIAZ RADOM ZWYCIĘŻA
WŁÓKNIAZ CHODAKÓW 3:0 (0:1).
CHODAKÓW (tel. wł.). Rozegrane w Chodakowie w ubiegłą niedzielę zawody piłki nożnej o mistrzostwo II Ligi pomiędzy Włóknierzem z Radomia i Włóknierzem z Chodakowa zakończyły się pełnym sukcesem radomian, którzy pokonali gospodarzy 3:0 (1:0).

Do przerwy radomianie, przeladując bramkę gospodarzy. Pierwszą bramkę pada z karnego w 28 min.

WŁÓKNIAZ RADOM ZWYCIĘŻA
WŁÓKNIAZ CHODAKÓW 3:0 (0:1).
CHODAKÓW (tel. wł.). Rozegrane w Chodakowie w ubiegłą niedzielę zawody piłki nożnej o mistrzostwo II Ligi pomiędzy Włóknierzem z Radomia i Włóknierzem z Chodakowa zakończyły się pełnym sukcesem radomian, którzy pokonali gospodarzy 3:0 (1:0).

Do przerwy radomianie, przeladując bramkę gospodarzy. Pierwszą bramkę pada z karnego w 28 min.

WŁÓKNIAZ RADOM ZWYCIĘŻA
WŁÓKNIAZ CHODAKÓW 3:0 (0:1).
CHODAKÓW (tel. wł.). Rozegrane w Chodakowie w ubiegłą niedzielę zawody piłki nożnej o mistrzostwo II Ligi pomiędzy Włóknierzem z Radomia i Włóknierzem z Chodakowa zakończyły się pełnym sukcesem radomian, którzy pokonali gospodarzy 3:0 (1:0).

Do przerwy radomianie, przeladując bramkę gospodarzy. Pierwszą bramkę pada z karnego w 28 min.

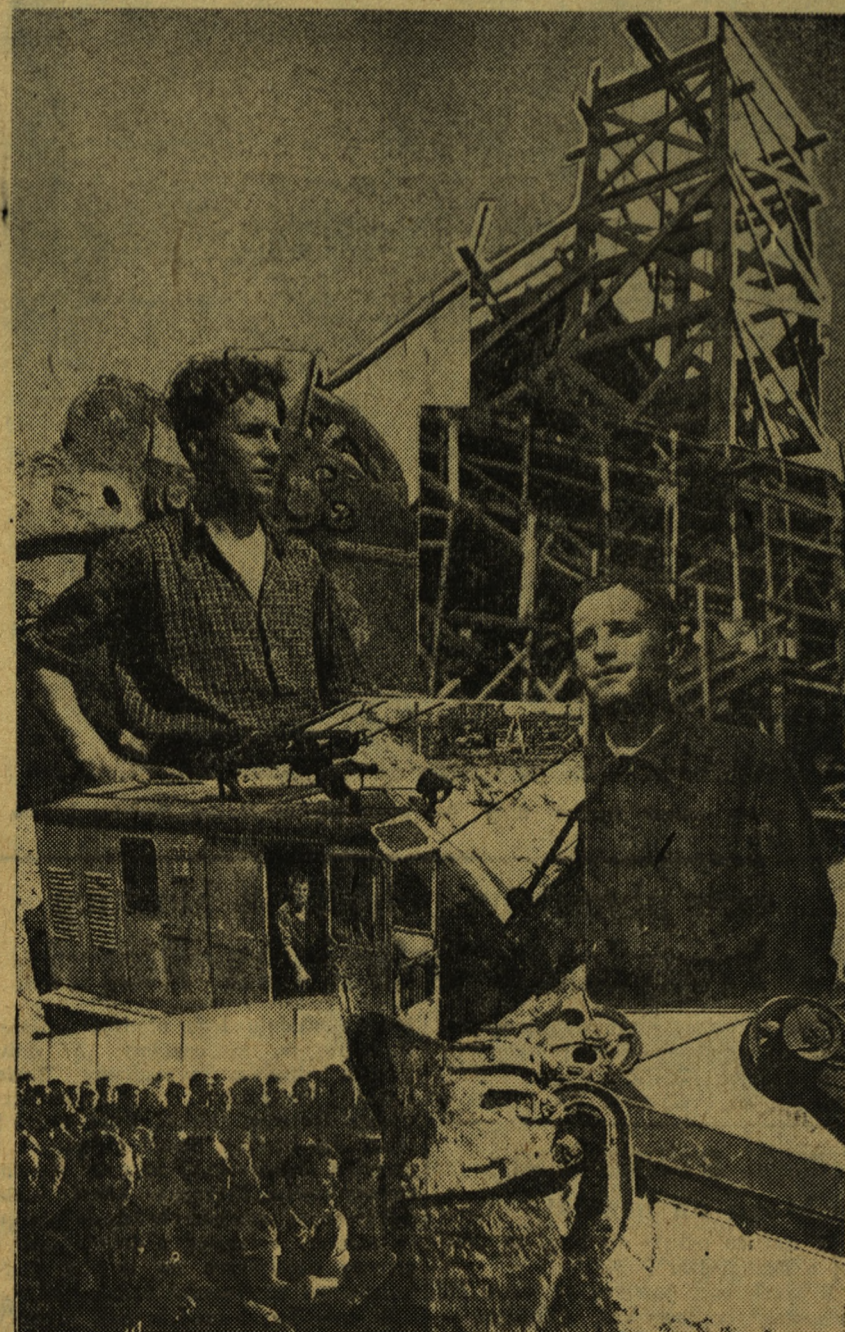
WŁÓKNIAZ RADOM ZWYCIĘŻA
WŁÓKNIAZ CHODAKÓW 3:0 (0:1).
CHODAKÓW (tel. wł.). Rozegrane w Chodakowie w ubiegłą niedzielę zawody piłki nożnej o mistrzostwo II Ligi pomiędzy Włóknierzem z Radomia i Włóknierzem z Chodakowa zakończyły się pełnym sukcesem radomian, którzy pokonali gospodarzy 3:0 (1:0).

Do przerwy radomianie, przeladując bramkę gospodarzy. Pierwszą bramkę pada z karnego w 28 min.

WŁÓKNIAZ RADOM ZWYCIĘŻA
WŁÓKNIAZ CHODAKÓW 3:0 (0:1).
CHODAKÓW (tel. wł.). Rozegrane w Chodakowie w ubiegłą niedzielę zawody piłki nożnej o mistrzostwo II Ligi pomiędzy Włóknierzem z Radomia i Włóknierzem z Chodakowa zakończyły się pełnym sukcesem radomian, którzy pokonali gospodarzy 3:0 (1:0).

Do przerwy radomianie, przeladując bramkę gospodarzy. Pierwszą bramkę pada z karnego w 28 min.

Wierzbica rośnie



Niemal z godziny na godzinę zmienia swój wygląd powstająca cementownia w Wierzbicy. Tak szybko jest bowiem tempo prowadzonych robót. W niedzielę pomagali w robotach kilka tysięcy ludzi. W wielkim czynnie brali udział robotnicy, pracownicy umysłowi i chłopcy. Sprawozdanie z tej wielkiej akcji podamy w jutrzejszym numerze. Zdjęcia przedstawiają fragmenty budowy i wyróżniających się budowniczych cementowni: brygadziście Tusina, zespoły robót ziemnych i innych.

Foto Włodarkiewicz

Korespondenci „Życia” pomagają redagować gazetki ścienne

Redakcję „Życia Radomskiego” za pełnili w ubiegłą sobotę korespondenci — członkowie Klubu Korespondentów. Tematem okresowej narady było omówienie pracy Klubu oraz uchwaleń zobowiązania, którym korespondenci gazetki uczczą święto mas pracujących — 1 Maja.

Oto treść uchwały:

— My korespondenci „Życia Radomskiego” rozumiejąc stojące przed każdym z nas zadania zobowiązujemy się dla uczczenia 1 Maja pomagać komitetom redakcyjnym przy radomskich zakładach pracy i szkołach w redagowaniu 1-majowych gazetek ścienne. Pomoc naszą trwać będzie szczególnie od 20 kwietnia do 20 maja br. i obejmie także gazetki ścienne wydane z okazji Dni Oświaty, Książki i Prasy.

Przodujący korespondenci gazetki podzieliłi między siebie zakłady. Koresp. J. S. zaopiekuję się gazetkami zakładów drzewnych, rejonu przem. leśnego i odlewni radomskich, Z. H. — technikum finansowego, spółdzielni pracy „Sport” i zakładów metalowych, Kazeł — KPZB, PKP. Tad. — szpitali miejskich, W. K. — GS i 4 szkół w Zwoleń, Ren — dostarczą wiersze 1-majowe i fraszki do gazetki ściennej, Olczak — lic. Kochanowskiego i hut, „Zar”, Haj — lic. Konopnickiej, Sul. — lic. Chalubińskiego i MHD, Kopyt — technikum mechaniczne i ZWAT T-9, Mat. — państw. szkół przemysłowych, Wol. — MZ L. K., T. K. — Komendy Miejskiej „SP”.

Ogółem ponad 30 korespondentów miejskich i terenowych pomoże redagować gazetki w około 100 zakładach pracy, instytucjach, urzędach, organizacjach społecznych i szkołach.

Z. H.

dzi on jadących na końcu Wróbla i Łobodzińskiego.

Do półmetka pod Suchedniowem czołówka składa się z trzech kolarzy „Stali”, który dogania, mający w Bzinie defekt łańcucha, ich kolega klubowy Edward Sliwiński. Kilkaśmetrów za nim jedzie samotnie Marian Sliwiński ze „Spójni”, a dopiero w parę minut potem widzimy Kundlicza, Łobodzińskiego i Wróbla. Od półmetka aż do finiszu czołówkę stanowi zawsze ta sama czwórka. Koalicja „Stali” lekko wygrywa wyścig spotkawszy się z małą konkurencją ze strony przeciwników z innych klubów. Tym sposobem uzyskuje ona niezbyt dobry czas ponad 3 godz., bowiem zawodnicy dają sobie krótkie zmiany i nie próbują „ucieczek”.

Na specjalne wyróżnienie w wyścigu zasługuje 18-letni Edward Sliwiński, który jechał z chorą ręką, oraz cały czas samotnie jadący Kundlicz („Włóknarz”). (si).

W wyścigu na 50 km startowało 15 zawodników. Na półmetku pierwszy był Pączek „Stal”, za nim Erbel. 11 km przed metą Pączek ma defekt i wycofuje się z wyścigu. Zwycięzcy na 50 km byli Chudzik „Spójnia” w czasie 1 godz. 31 min. przed Kukiłskim i Polakiem (oba ze „Stali”).

W wyścigu turystów na 25 km zwyciężył Turek w czasie 47 min. 35 sek. przed przybyłym 4 min. po nim Bukalskim i Mosionkiem.

MDM



...i znów widok będzie inny. — i nowe piękno Nowej Pięknej będzie bogatsze...

Depesza pływaków polskich z Moskwy do Prezydenta Bolesława Bieruta

Pływacy polscy przebywający w Moskwie na wspólnym obozie treningowym z pływakami ZSRR, Węgier i NRD przesłali do Prezydenta RP Bolesława Bieruta depeszę.

Szwargot mistrz Polski

w biegu na przełaj

W Kaliszu odbyły się biegi na przełaj o mistrzostwo Polski. W konkurencji juniorek na trasie 700 m zwyciężyła Zaczynska (Kolejarz — Gdańsk) w czasie 2:19,5. W konkurencji kobiet na trasie 1200 m pierwsze miejsce zajęła Gryczkówna (Stal) w czasie 4:24,6 min. Bieg juniorek na trasie 1500 m wygrał Makowski (Kolejarz — Gdańsk) — 4:36,6 min. Bieg dla seniorów na dystansie 2700 m wygrał Graj (Gwardia — Warszawa) w czasie 11:01,2. W biegu głównym seniorów na dystansie 7000 m zwyciężył Szwargot (CWKS) w czasie 24:05 min. przed Olesieńskim (CWKS) — 24:14,4 i Szwarczykiem (Wiśniowscy — Łódź) — 24:12,2.

Mieloch zwycięża w wyścigu o puchar POKOJU

Drugi wyścig motocyklowy o Puchar Pokoju na torze trawiastym w Woli pod Poznaniem, zorganizowany przez redakcję „Głosu Wielkopolskiego” i ZS Unia zgromadził ponad 80 tys. widzów. Wyścig zakończył się zwycięstwem Mielocha z Poznania, który w czasie 16:02,2 min. przed Draga (Górniki Rybnik) 16:19,3 i Czerniakiem (Unia Poznań) 17:06,1.

Gaj przegrywa w Częstochowie

W Częstochowie rozegrany został mecz dywizyjny o mistrzostwo województwa — Częstochowa, który zakończył się zwycięstwem stolicy 7:3. Niespodzianką meczu była porażka mistrza Polski Gaju, który przegrał z zawodnikiem częstochowskim AZS Sypniewskim 1:2 (21:15, 12:21, 19:21).

Koszykarze Kolejarza Poznań zdobywają mistrzostwo

20 bm. w sali MDK w Warszawie zakończony został finał mistrzostw Polski w koszykówce juniorskiej. W ostatnim meczu w konkursie kobiet pokonał Ognio (Kraków) — 45:44 (25:20), a CWKS wygrał z Ogniem (Wrocław) — 20:14 (11:9).

Kontrolne zawody gimnastyków

W Warszawie w gimnastycznych zawodach zawodników Kadry Narodowej w punktacji ogólnej w konkursie kobiet prowadzi Rakoczy — 46,21 przed Witkówną — 44,92, Świeży — 43,50, Chorzówną — 43,35, Reindówną — 41,65 i Kowalczyk — 40,65.

W konkurencji mężczyzn prowadzi Gac — 52,81 przed Lesińskim — 51,01, Sobalą — 50,80, Kucjasem — 50,66, Orłowskim — 48,66 i Gawronem — 48,52.

RADIO

na dzień 22 kwietnia 1953 r. (wtorek)
Na fal 1322 m.
Program dnia 6.05 15.25 Wiadomości 5.05
6.00 7.00 7.55 12.04 16.00 20.00 23.00
6.30 Koncert poranny 6.10 Wszelchnia
Radio 6.30 Piosenki o pracy i pokoju
7.30 Muzyka 7.50 Kalendarz radiowy 8.20
Muzyka 8.40 Koncert rozrywkowy 10.10
Aud. dla przedszkoli 10.30 Koncert soli-
stów 10.55 „Kozuszek z Rosji” — fragm.
pow. F. Wolfa 11.15 Muzyka i aktualności
11.45 Głosy młodych 12.15 Orkiestra
dla dzieci 12.30 Muzyczna ogólna P.R.
w oprac. T. Krzemienia 17.15 „Mors czu-
wa” — pog. R. Witkowskiej z cyklu „W
pracowniach uczonych” 17.25 Muzyka ro-
zyrkowa 18.00 „Mikrofonem po kraju”
18.20 BOLESŁAW BIERUT — ZYCIE I
DZIAŁALNOŚĆ 18.35 Fragmenty z su-
it komp. radzieckich 19.00 Z cyklu: „Histo-
ria muzyki polskiej” — „Józef Elsner” —
aud. w oprac. K. Kobylanki 19.45 Aud.
dla w. 20.30 „NAROD PIERWSZEMU OBY-
WATELOWI” 20.45 Piosenki o Leninie 21.10
„CZŁOWIEK NIE UMIERA” — AUD. O
KSIĄŻCE K. BRANDYSA W OPAC. Z.
ZAWADZKIEJ 22.00 Mozart — Duet na
skrzypce i altówkę B-dur 22.20 Muzyka.
Na fal 367 m.
Program dnia 6.00 13.25 Wiadomości 5.05
6.30 7.55 17.00 21.00 23.50
6.15 Muzyka 6.50 Muzyka baletowa 7.20
Muzyka 7.50 Kalendarz radiowy 14.15 Pio-
senki 14.30 Operowa muzyka baletowa
15.10 Zapomniana wies — odc. pow. J.
Mortona 15.30 Aud. dla dzieci 16.00 Wszel-
chnia Radiowa 16.20 Dziennik warszawski
16.35 Muzyka 16.45 Radiowy poradnik je-
zykowy w oprac. prof. W. Doroszewskie-
go 17.15 Popularny koncert solistów 17.45
„NAROD PIERWSZEMU OBYWATELOWI”

Bieruta w dniu Jego urodzin depeszę, w której m. in. czytamy: „W dniu Twoich urodzin, przesyłamy Tobie Kochany Prezydencie, nasze najserdeczniejsze życzenia. Dzięki Twojej walce i pracy dla budowy Polski szczęścia i dostatku, dzięki temu, że pod Twoim kierownictwem Ojczyzna nasza stała się mocnym ogniem w obozie pokoju — możemy korzystać z doświadczeń i pomocy najlepszych na świecie sportowców — sportowców radzieckich. W dniu Twoich urodzin nasi pływacy Petruszewicz i Gremłowski ustanowili nowe rekordy Polski, czcąc Twoją rocznicę. Przysięgamy nie szczędzić sił i wysiłku dla dalszego podniesienia sportowego i ideologicznego pływactwa polskiego, dla chwały naszej Ludowej Ojczyzny, dla zwycięstwa pokoju na całym świecie”.

Życie sportowe

Między dwiema bramkami Niepowodzenia CWKS i Kolejarza Warszawa

Mecz ośrodków szkoleniowych Kraków — Śląsk, 6 meczów o puchar ZMP i 20 meczów o mistrzostwo II Ligi złożyło się na program niedzielnych rozgrywek piłkarskich. Wyniki na ogół nie przyniosły wielu niespodzianek. Warszawskie drużyny I Ligi poniosły porażki, Lotników, beniaminków II Ligi nie udało się debiut, natomiast Gwardia, jak w ub. roku dobrze ruszyła ze startu.

Wyniki niedzielne przedstawiają się następująco:
BUDOWLANI CHORZÓW — CWKS 2:0 (1:0)

Ligowej drużynie CWKS nie udało się pierwszy występ w Warszawie. Mimo dobrej kondycji całej drużyny i równorzędnej gry w polu Wojskowi ulegli Budowlanym 2:0 (1:0). Powodem porażki była niepewna gra trójki obronnej i nieskuteczna taktyka napastników CWKS, z których żaden nie potrafił wyrobić partnerowi pozycji do zdobycia bramki. Najlepiej grali pomocnicy Łyszczarz i Hodyra.

Budowlani zaprezentowali się lepiej niż Wojskowi. Obrona ich bez trudu likwidowała szablone ataki gospodarzy, a atak z kilku dobrych sytuacji zdobył dwie bramki. Pierwsza padła skutkiem błędu Kłaczka w 37 min., druga z ładnej kombinacji. Strzelcem obu bramek był Powal.

Mecz stał na przeciętnym poziomie ligowym. Sędziów dobrze p. Fronczak, widzów 7.000.

MECZE NA PROWINCJI
W grupie A
W Krakowie OWKS wygrał z Kolejarzem (Warszawa) 3:2 (0:1). Bramki dla

wojskowych zdobyli Feluś, Mlich i Wiecek, dla Kolejarza — Misak i Szularz. Obie drużyny grały ostro i szybko, demonstrując dobry poziom techniczny. Przed przerwą lekką przewagę miał Kolejarz, który zdobył prowadzenie przez Misaka. W pierwszych minutach po przerwie OWKS zdobył wyrównanie, a następnie strzelił kolejno dwie bramki. W ostatniej minucie gry Szularz strzelił drugą bramkę dla Kolejarza.

W zwycięskiej drużynie wyróżnili się Musiał w obronie, oraz Kroczyk i Wiecej w ataku. U pokonanych najlepszymi byli obrońcy Wołosz i Jazmicki, oraz skrzydłowi Wesolowski i Kobylanski.

W Gdańsku Budowlani pokonali Ognio (Bytom) 1:0 (0:0). Gra była ładna i prowadzona w szybkim tempie. W pierwszej połowie przewagę mieli Budowlani, jednak wobec dobrej gry bramkarza i obrony gości wynik był bezbramkowy. Do przerwy 60 minucie gry Gronowski zdobył zwycięską bramkę.

W Poznaniu Kolejarz przegrał z krakowskim Ogniem 0:2 (0:0). Zwycięstwo drużyny krakowskiej było w pełni zasłużone, gdyż była ona zespołem technicznie lepszym. Na wyróżnienie zasługują formacje defensywne z Mazurem na czele. Kolejarze zagraли bardzo słabo z wyjątkiem obrońców Stomy i Deski. Bramki zdobyli: w 60 min. Stojny oraz w 84 min. Pawłowski.

W Łodzi Włókniarz zremisował z Górnikiem (Radlin) 1:1 (1:1). Bramkę dla gospodarzy zdobył Szymborski, wyrównał — Wiśniowski. Mecz stał na dobrym poziomie. Do przerwy lekką przewagę miał Górniki. Po przerwie gra była wyrównana.

W meczach grupy B wyniki spotkań są następujące:
W Poznaniu Kolejarz przegrał z krakowskim Ogniem 0:2 (0:0). Zwycięstwo drużyny krakowskiej było w pełni zasłużone, gdyż była ona zespołem technicznie lepszym. Na wyróżnienie zasługują formacje defensywne z Mazurem na czele. Kolejarze zagraли bardzo słabo z wyjątkiem obrońców Stomy i Deski. Bramki zdobyli: w 60 min. Stojny oraz w 84 min. Pawłowski.

W Łodzi Włókniarz zremisował z Górnikiem (Radlin) 1:1 (1:1). Bramkę dla gospodarzy zdobył Szymborski, wyrównał — Wiśniowski. Mecz stał na dobrym poziomie. Do przerwy lekką przewagę miał Górniki. Po przerwie gra była wyrównana.

W Łodzi Włókniarz zremisował z Górnikiem (Radlin) 1:1 (1:1). Bramkę dla gospodarzy zdobył Szymborski, wyrównał — Wiśniowski. Mecz stał na dobrym poziomie. Do przerwy lekką przewagę miał Górniki. Po przerwie gra była wyrównana.

W Łodzi Włókniarz zremisował z Górnikiem (Radlin) 1:1 (1:1). Bramkę dla gospodarzy zdobył Szymborski, wyrównał — Wiśniowski. Mecz stał na dobrym poziomie. Do przerwy lekką przewagę miał Górniki. Po przerwie gra była wyrównana.

me co dawniej, tam gdzie każdy dzień rośnie piętrami bloków i wtedy najpełniej odcinił MDM-owskie tempo. Tempo, które ciągle będzie rosło wraz z ofiarnością załogi robotniczej, bo honorem każdego MDM-owskiego murarza czy cieśli jest ukończenie dzielnicy na 22 lipca, a honoru nadzarczą nie wolno. Dziś wydaje się to prawie że nieprawdopodobne do osiągnięcia, dziś gdy tyle jeszcze pozostało do zrobienia. Innej myśli są jednak robotnicy z MDM-u, którzy zobowiązani swych nie rzucili na wiatr.

Z NAJMŁODSZEGO, dopiero do 2 piętra „podciągniętego” bloku 6E, plac MDM wygląda jak bezładne rojowisko. Rusztowania, ludzie, maszyny, samochody, a nad tym wszystkim grzebień oszalowań wokół czterech bloków, i kratownice wysokich okienowych wież, i wyciągnięte ramiona dźwigów. Od placu Zbawiciela po Wilczą, od stanowisk robotników układających zarzys przyszłych

jezdni i chodników, po najwyższe piętro najwyższego bloku, gdzie murarze wykańczają wieńczący gzyms — wszędzie burzliwe mrowisko pracy, źródło tych zmian, które dostarczą co dzień.

WARSZAWIANIE nie tylko oglądają i podziwiają MDM, ale również i pomagają go budować. 150 studentów z Wydz. Weterynarii SGGW postanowiło właśnie tu wykonać swoje zobowiązanie, podjęte dla uczczenia urodzin Prezydenta. Przez 5 godzin akademicy nosili belki i deski na rusztowania. Dwie młode studentki — Krystyna Adamska i Barbara Machnicka dźwigały piaskowcowe płyty dla kamieniarzy — by mogli szybciej upiększać budynek, wsparci serdecznym ochotniczym wysiłkiem młodzieży.

Dużym smutkiem dla budowniczych placu są tramwaje. Wobec tego, że ruchu na Marszałkowskiej nie można było zamknąć, ani ograniczyć, zainstalowano trzeci pomocniczy tor. Podczas, gdy brygady tramwajarzy



Z najmłodszego, dopiero do 2 piętra „podciągniętego” bloku 6E, plac MDM wygląda jak rojowisko...



Dwie młode studentki Krystyna Adamska i Barbara Machnicka dźwigały piaskowcowe płyty dla kamieniarzy...

skie układają jeden tor już na stałe, na dwóch pozostałych normalnie odbywa się ruch. W ten sposób rozwiązano jedną z setek trudności, które nieustannie piętrzą się przed kierownictwem. Obecnie montaż torów przebiega bez zahamowań — robotnicy drogowi i komunikacyjni nie muszą pozostać w tyle za załogą budowlaną MDM.

GDY w Łazienkach wiosna dopiero pączkuje, na MDM panuje już ona od dawna. W pogodny ciepły dzień lepiej się pracuje robotnikom i beton szybciej stygnie w konstrukcjach, wiosenne słoneczne dni wyścieleją i barwniejszą plamą powstającej dzielnicy. (Jar.)

P.S. Kwitując piękno nowego Śródmieścia, pokwitujemy i realny zdobycz Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkańczej: w 1952 roku spis katorż osiągnął tu blisko 5 tysięcy osób.



Podczas gdy brygady tramwajarzy układają jeden tor już na stałe, na dwóch pozostałych normalnie odbywa się ruch...

na. W Górniku wyróżnili się obaj obrońcy oraz lewa strona ataku Słazger i Wiśniowski. W drużynie Włókniarza dobrze zagraли obrońcy Włodarczyk i Baran, zawodnik natomiast linia pomocy, co wpłynęło na słabą grę ataku.

PIŁKARZE UNII WYGRYWAJĄ Z GWARDIA 3:1

Rewanżowe spotkanie piłkarskie ośrodków szkoleniowych Unii (Chorzów) i Gwardii (Kraków) przyniosło zwycięstwo Ślązakom 3:1 (1:1). Gwardziści tylko do przerwy nawiązali równorzędną walkę. Po przerwie drużyna krakowska nie dopisała kondycja i inicjatywę przejęła Unia. W zwycięskim ze spotę dobrze zagrała piątka ataku, w której Cieślak był najlepszym graczem na boisku. W bramce Unii wystąpił Boruc, który bronil jednak niepewnie.

Ośrodek krakowski rozczarował słabą grą. Wszystkim niemal zawodnikom brak jest kondycji i szybkości. Niepewnie grała obrona Flanek, Gędek oraz Kaszuba.

Początkowo przeważała Gwardia, która uzyskała w 15 minucie prowadzenie ze strzału Gracza. Unia wyrównała w 25 minucie przez Sobka. Po przerwie gra toczyła się w większości na polowie Gwardii. Dalej bramki dla Ślązaków zdobyli Cieślak i Trampisz.

II LIGA PIŁKARSKA

Grupa I
Gwardia Szczecin — Kolejarz Leszno 1:1, Gwardia Bydgoszcz — Kolejarz Bydgoszcz 3:1, OWKS Toruń — Kolejarz Gdańsk 4:1, Stal Gdańsk — Kolejarz Toruń 1:1, Gwardia Słupsk — Stal Poznań 1:2.

Grupa II

Spółnia Warszawa — Spółnia Tomaszów 2:1, WKS Letnik Warszawa — Gwardia Warszawa 2:5, Włókniarz Chodaków — Włókniarz Radom 0:3, Włókniarz Widzew — Kolejarz Olsztyn 4:0, Gwardia Białystok — Stal Starachowice 1:3.

Grupa III

Górniki Wałbrzych — Budowlani Opole 1:2, Górniki Knurów — Górniki Zabrze 2:4, Górniki Bytom — Stal Lipiny 0:0, Stal Wrocław — Górniki Radzionków 3:1, Stal Zielona Góra — Stal Sosnowiec 1:2.

Grupa IV
Gwardia Kielce — Budowlani Przemysł 2:0, OWKS Lublin — Gwardia Lublin 4:0, Stal Nowa Huta — Ognio Częstochowa 0:3, Włókniarz Kraków — Ognio Tarnów 1:2, Włókniarz Krosno — Włókniarz Chełmek 1:1.

Mistrzostwa okręgowe w boksie Szymura przegrywa z Marcem

Ostatni dzień bokserskich mistrzostw Warszawy nie przyniósł spodziewanych emocji. Do walk o 3 i 4 miejsce stanęły tylko 2 pary, do finałów 8. Poziom finałów był niski, prawie wszyscy zawodnicy walczyli słabiej niż w eliminacjach. Sensacją była porażka Szymury z surowym technicznie Marcem. Z nowych mistrzów Warszawy talentami są Nowak, student AWF walczący inteligentnie i czysto, „maszyna do bicia”, agresywny Dolecki, który jednak źle się kryje i nie umie kontrować, oraz twardy Piński.

Wyniki mistrzostw:
w. musza — Barczak (Kolejarz), w. kogucia — Kargier (CWKS), w. piorkowa — Dolecki (Kol.), w. lekka — Nowak (Kol.), w. lekkopółśrednia — Komuda (Gwardia), w. półśrednia — Piński (Gw.), w. lekkośrednia — Grzesiewicz (Spólnia), w. średnia — Kwasniewski (CWKS), w. półciężka — Marzec (Sp.). W wadze ciężkiej z powodu zgłoszenia się tylko jednego zawodnika mistrz nie został wyłoniony.

Grupa I

Spółnia Warszawa — Spółnia Tomaszów 2:1, WKS Letnik Warszawa — Gwardia Warszawa 2:5, Włókniarz Chodaków — Włókniarz Radom 0:3, Włókniarz Widzew — Kolejarz Olsztyn 4:0, Gwardia Białystok — Stal Starachowice 1:3.

Grupa II

Górniki Wałbrzych — Budowlani Opole 1:2, Górniki Knurów — Górniki Zabrze 2:4, Górniki Bytom — Stal Lipiny 0:0, Stal Wrocław — Górniki Radzionków 3:1, Stal Zielona Góra — Stal Sosnowiec 1:2.

Grupa III

Gwardia Szczecin — Kolejarz Leszno 1:1, Gwardia Bydgoszcz — Kolejarz Bydgoszcz 3:1, OWKS Toruń — Kolejarz Gdańsk 4:1, Stal Gdańsk — Kolejarz Toruń 1:1, Gwardia Słupsk — Stal Poznań 1:2.

Grupa IV

Gwardia Kielce — Budowlani Przemysł 2:0, OWKS Lublin — Gwardia Lublin 4:0, Stal Nowa Huta — Ognio Częstochowa 0:3, Włókniarz Kraków — Ognio Tarnów 1:2, Włókniarz Krosno — Włókniarz Chełmek 1:1.

Grupa V

Gwardia Kielce — Budowlani Przemysł 2:0, OWKS Lublin — Gwardia Lublin 4:0, Stal Nowa Huta — Ognio Częstochowa 0:3, Włókniarz Kraków — Ognio Tarnów 1:2, Włókniarz Krosno — Włókniarz Chełmek 1:1.

Grupa VI

Gwardia Kielce — Budowlani Przemysł 2:0, OWKS Lublin — Gwardia Lublin 4:0, Stal Nowa Huta — Ognio Częstochowa 0:3, Włókniarz Kraków — Ognio Tarnów 1:2, Włókniarz Krosno — Włókniarz Chełmek 1:1.

W mistrzostwach okręgu szwedzkiego

wzięło udział 50 zawodników. Tytuły mistrzów w kategorii wag zdobyli: K. Kozuszek, Wojnowski, Kowalski, Czarnokrój, Jaszczyński, Lech, Grzesiak, Gędek.

W mistrzostwach w Łodzi startowali zawodnicy. Tytuły mistrzostwa zdobyli: Aniela, Molawski, Szalinski, Kozuszek, Scigalski, Jedynski, Nadej, Olejnik, Wietorek i Jaskolski.

Mistrzami okręgu śląskiego zostali: Stank, Ułman, Łapuch, Bek, Hecht, Kozuszek, Kumorek, Pietrzykowski, Nowicki, Morawa, Wituchowski. W wyłonionym jeszcze mistrza w wadze półśredniej, w której finałowa walka odbyła się między Kozuszką a Kozuszką, zwyciężył Kozuszek.

W Poznaniu w mistrzostwach startowało 38 bokserów. Tytuły mistrzostwa zdobyli: Kaszuba, Wroblewski, Nowak, Kaczmarek, Kapturski, Buczkowski, Nowicki, Morawa, Wituchowski. W półśredniej na skutek zdobycia przez zimmerczaka, Łukowskiego, Majewskiego po 4 pkt. nie przyznano nikomu tytułu mistrzostwa.

Tytuły mistrzostwa okręgu bydgoskiego zdobyli: Zawadzki, Niedzwiedzki, Kozuszek, Nowak, Janicki, Mendak, Dolecki, Białejewicz, Zasada, Uszyński. W mistrzostwach startowało 30 zawodników.

W Gdańsku w mistrzostwach bokserskich startowało 31 pięściarzy. Mistrzami zostali: Kanke, Stefaniuk, Boether, Kwiecień, Kudacki, Bohemny, Krawiec, Cyrklaff, Dempo, Węgrzyniak.

6 rekordów Polski w podnoszeniu ciężarów

W Elblągu odbyły się VI indywidualne mistrzostwa Polski w podnoszeniu ciężarów, na których ustanowiono 6 rekordów Polski:

W wadze koguciej Pośpiech (CWKS Kraków) w wadze 75,3 kg. i w podrozie 98,8 kg. w wadze średniej Bek (CWKS Warszawa), w trójboju 305 kg. W wadze lekkiej Czarkowski (AZS — AWF Warszawa) pobił 3 rekordy Polski: w pięcioboju — 380 kg. w wadze prawą ręką — 61,3 kg oraz w podrzucie lewą ręką — 67,7 kg.

Tytuły mistrzów Polski zdobyli: w wadze koguciej Petrak (OWKS — Kraków) 227,5 kg. w piórkowej Skowronek (ZS Górnik Starachowice) 265 kg. w lekkiej Czarkowski (AZS — AWF Warszawa) 262,5 kg. W średniej Bek (CWKS Warszawa) 305 kg. w wadze półciężkiej — Białas (OWKS Kraków) — 305 kg. w lekkociężkiej — Rogulski (OWKS Warszawa) — 292,5 kg. i w ciężkiej — Witucki (CWKS Warszawa) — 312,5 kg.

W punktacji wojewódzkiej pierwsze miejsce zdobyła Warszawa — 25 pkt. przed Krakowem — 18 pkt. i Bydgoszczą — 14 pkt.

W mistrzostwach okręgu szwedzkiego

wzięło udział 50 zawodników. Tytuły mistrzów w kategorii wag zdobyli: K. Kozuszek, Wojnowski, Kowalski, Czarnokrój, Jaszczyński, Lech, Grzesiak, Gędek.

W mistrzostwach w Łodzi startowali zawodnicy. Tytuły mistrzostwa zdobyli: Aniela, Molawski, Szalinski, Kozuszek, Scigalski, Jedynski, Nadej, Olejnik, Wietorek i Jaskolski.

Mistrzami okręgu śląskiego zostali: Stank, Ułman, Łapuch, Bek, Hecht, Kozuszek, Kumorek, Pietrzykowski, Nowicki, Morawa, Wituchowski. W wyłonionym jeszcze mistrza w wadze półśredniej, w której finałowa walka odbyła się między Kozuszką a Kozuszką, zwyciężył Kozuszek.

W Poznaniu w mistrzostwach startowało 38 bokserów. Tytuły mistrzostwa zdobyli: Kaszuba, Wroblewski, Nowak, Kaczmarek, Kapturski, Buczkowski, Nowicki, Morawa, Wituchowski. W półśredniej na skutek zdobycia przez zimmerczaka, Łukowskiego, Majewskiego po 4 pkt. nie przyznano nikomu tytułu mistrzostwa.

Tytuły mistrzostwa okręgu bydgoskiego zdobyli: Zawadzki, Niedzwiedzki, Kozuszek, Nowak, Janicki, Mendak, Dolecki, Białejewicz, Zasada, Uszyński. W mistrzostwach startowało 30 zawodników.

W Gdańsku w mistrzostwach bokserskich startowało 31 pięściarzy. Mistrzami zostali: Kanke, Stefaniuk, Boether, Kwiecień, Kudacki, Bohemny, Krawiec, Cyrklaff, Dempo, Węgrzyniak.

Druk. RSW „PRASA”, Warszawa 3-B-14497